GŁOS POMORSKI

Nr. 28 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812.500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności „wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 2-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

ODEZWA
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

WARUNKI ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

1. Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2. Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:
   a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (— frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych — 100 frankom unji łacińskiej — 81 markom niemieckim — 37,5 rublom rosyjskim — 95,2 koronom austrjackim — 19,30 dolarom Stanów Zjednoczonych Am. — 48 guldenom holenderskim — 72 koronom skandynawskim — 3,965 funtom szterlingów. (Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).
   b) złotem w sztabach, opatrzoną próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram. czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).
   c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę podług równi 100 złotych — 19,30 dol. Stanów Zjednoczonych.

   Sumy, wniesione w funtach szterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stanów Zjednoczon. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3. Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcyj Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej dol. 3,50.

4. Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od dol. 20.000, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5. Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6. Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcyj mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcyj, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r.; lub w terminie 10 dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7. Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcyj, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8. W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9. Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Swiadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, prezes
X. Stanisław Adamski ***Zygmunt Chrzanowski***
Dr. Jan Kanty Steczkowski ***Dr. Franciszek Stefczyk***

Minister skarbu dementuje...

Warszawa, 31. 1. (Pat.) Wobec szeregu błędnych notatek, które ukazały się w prasie w związku z pracami angielskiej misji finansowej w Polsce, Ministerstwo Skarbu komunikuje w porozumieniu z misją, że nie odpowiadają prawdzie wiadomości o braku uzgodnionych poglądów między p. prez. Rady Ministrów Grabskim a komandorem p. Youngiem.

Podczas wizyty u p. prezesa Rady Min. Grabskiego p. komandor Young oświadczył, że będąc zaproszony przez poprzedni rząd polski do zbadania naszych stosunków finansowych i wyrażenia swojej opinji w tej sprawie, podjął się tego zadania, zaznaczając, że zamierza poświęcić około 2 miesięcy badaniu sytuacji i że potem złoży rządowi polskiemu raport o sytuacji finansowej Polski i środkach zaradczych, które powinny być przedsięwzięte. Prace nad tym raportem dobiegają końca. W najbliższym czasie p. komandor Young złoży raport ten p. prezesowi Rady Ministrów Grabskiemu. Dalszym tematem rozmowy p. komandora Younga z p. prezesem Rady Ministrów Grabskim była sprawa powołania instruktorów w tych dziedzinach administracji finansowej państwa, które pozwalają na zastosowanie metod organizacyjnych angielskich. P. prezes Rady Ministrów Grabski wyraził przekonanie, że praca instruktorów w dziedzinie administracyjnej może być równie pożyteczną, jak praca powołanych już zagranicznych instruktorów w innych dziedzinach, przyczem wskazał na dziedzinę finansów kolejowych i administracji kasowej, w których praca instruktorów mogłaby przynieść największy pożytek. Konferencje dotychczasowe stwierdziły przytem jednomyślność poglądów p. prezesa Rady Ministrów i p. komandora Younga. Dalsza konferencja odbędzie się podczas dzisiejszej audjencji, udzielonej p. komandorowi przez p. prezesa Rady Ministrów.

Publiczne Zebranie Chrześc.-Dem.

odbędzie się w poniedziałek, dn. **4 lutego** o godz. 7 wieczór **w sali Bazaru.**

Przemawiać będzie poseł **Bigoński** na temat:

Zagadnienia inwalidzkie jako zagadnienia wewnętrznej polityki państwowej i stosunek Chrześc.-Dem. do niego.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Grudziądzkiego Koła Ch.-D.

Niepokojące objawy naszej polityki mniejszościowej...

Grudziądz, 1 lutego.

(d. kon.) W polityce niemieckiej przeciwpolskiej górowała nadewszystko jedna zasada: **nie eksperymentować! nie chwytać się połowicznych środków! raz wydane rozporządzenia stosować z całą bezwzględnością aż do końca!**

Gdy Niemiec stosował potworne prawa przeciw działtwie, Drzymałom, „obcokrajowcom", weteranom polskim, kościołom i szkołom, to nie zważał na szyderstwa i protesty zagranicy. Przyświecał mu jeden cel służenia sprawie niemieckiej! Ten cel nie pozwalał mu rozważać momentów uczuciowych. Uczucie podporządkował interesom państwa. A szeroki ogół patrjotyczny niemiecki z podziwem patrzał na kierowików nawy państwowej!

Wiedział on, że dla interesów państwowych odpowiedzialny polityk pójdzie przez trupy, z żelazną konsekwencją, bez nerwów, z bezwzględnością bez granic.

I Niemiec dziesiejszy, obojętna, czy po tej czy tamtej stronie, nie rozumie, jak można „Befehl" raz wydany cofać, zmieniać, anulować. Nie rozumie, albowiem wychowany w karnej dresurze wojskowej, każdego zwierzchnika wydającego i cofającego rozkazy bezkarnie nazwać i uważać mógł za „Waschlappen", za człowieka, kierującego się nie interesem państwa, interesem służby, lecz uczuciem, którego prawy Niemiec znać nie powinien.

Sukces polityki antypolskiej polegał na tem, że Niemiec wydał rozporządzenie, zastanowiwszy się poprzednio nad wykonalnością rozporządzenia i zważywszy poprzednio wszelkie momenty pro i contra. Wiedząc dobrze, że nic bardziej nie kompromituje autorytetu państwa na zewnątrz i poniża jego powagi na wewnątrz, jak nie wykonane lub wycofane edykty lub pozostające na papierze, wydawał on rozporządzenia i zarządzenia wtedy, gdy miał pewność, że przeprowadzi je do joty. Zaniechywał polityki kłucia szpilkami, wiedząc dobrze, że powoduje ona dużo krzyku, a nie prowadzi do celu. Zabierał się od razu do operacji radykalnej, obojętna, czy ofiara została trupem pod jego rękami.

* * *

Ile rozporządzeń mieliśmy w sprawie naszych mniejszości narodowych? Ile odgrażań, ile nakazów, ile wydaleń, ile groźb, ile przepowiedni odwetów, ile rezolucji ile orędzi uspakajających? Ciekawy byłby to materjał statystyczny dla polityka, psychologa, dla badacza.

Społeczeństwo polskie mianowicie zaboru pruskiego, przypominające sobie metody niemieckie przedwojenne, wertujące okólniki i rozporządzenia niemieckie, prawa wyjątk. i nawoływania przeciwpolskie, doprawdy chwyta się za głowę i pyta się, czy dzisiejsze czasy haseł demokratycznych uprawniają jedynie Niemca do policzkowania nas, do plucia nam w twarz, do poniewierania naszych braci, a nam pozostawiają grę dyplomatyczną w ciuciubabkę?

Przykre i deprymujące jest wrażenie, gdy rząd wykonać nie może jakiego bądź rozporządzenia. Wprost fatalne jednak są skutki, gdy perjodycznie zjawiają się pospieszne nakazy, które jeszcze pospieszniej wycofujemy. Szeroki ogół, nie rozumiejący salonowego stylu zawodowych dyplomatów, owijających przykrą prawde w bawełnę, snuje sobie wnioski, które nasuwa mu własna obserwacja, doświadczenie dotychczas., ano i — pewna siebie zwycięska mina mniejszości.

Lepiej nie wydawać rozporządzeń, jak je cofać. Lepiej, gdy nie jest się dyplomatą-lekarzem, nie kłuć szpilkami, gdy czuje się niezdolność przeprowadzenia radykalnej operacji.

* * *

Cytowany przez nas poprzednio A. von Massow następujące daje dyrektywy w traktowaniu Polaków przez Niemców: „Musimy o wiele, energiczniej wziąć w oko wszystko to, co w rzeczywistości osiągnąć możemy.

Pierwszym warunkiem jest **stałość i wytrwałość w manifestacji...** że dopilnować chcemy jedynie interesu państwa. Środki ku temu posiada państwo w wywarciu wpływu na wychowanie, w wywarciu wpływu na gospodarcze zajęcia i w zastosowaniu praw.

W wszystkich tych dziedzinach pokazać może państwo, że Polak wewnątrz ciała państwowego najmniejszego niema prawa samoistnej egzystencji.... Obrona przed działalnością polską nie pomoże tu nic a nic. **Mocy nam przeciwdziałającej przeciwstawić musimy siłę aktywną...**

Jakie wyciągną Polacy z tego wnioski, wiedzieć nie możemy. Czy **podporządkują się milcząco i bezczynnie,** czy opuszczą ziemię, **która już nigdy im nie będzie ojczyzną po myśli ich pragnień, albo czy z przymusu połączą się z nami i wyrzekną się swej narodowości, nad tem głowy sobie łamać nie potrzebujemy. Dażymy tylko do tego, by Polacy stali się zjawiskiem nieszkodliwem w naszem życiu państwowem...**"

Oto wyraźny program Niemca z przed wojny, stosowany po dziś dzień. Czy my dążymy może do tego, by Niemiec stał się stałem zjawiskiem, a to szkodliwem dla życia naszego państwowego?

Dotychczasowa nasza polityka w stosunku do Niemców zakrawa na to.

Stwierdza to z niepokojem dbały i zatrwożony o los państwa praworządny obywatel polski.

Ogromne zainteresowanie akcjami Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego.

Subskrypcja na akcje Banku Polskiego wykazuje wspaniałe rezultaty. Jak się okazuje, akcje Banku Polskiego zakupują **urzędnicy, drobni kupcy i mniej zasobne sfery gospodarcze,** lokując swe oszczędności w ten sposób.

W drugim dniu zapisu, subskrybowano **dwa razy tyle akcyj, co w pierwszym dniu.**

95-te posiedzenie Sejmu.

Warszawa 31. 1. (Pat). Po odczytaniu szeregu interpelacji oraz odesłaniu do komisji niektórych ustaw, przystąpiono do dalszych rozpraw nad służbą wojskową.

Referent pos. Zamorski (ZLN.) broniąc zasady 2-letniej służby wojskowej, zauważył, że przy krótszym okresie służby wojskowej będzie zbyt mało sił do obrony granic, których rozciągłość jest bardzo znaczna. Poza tem mówca zwrócił uwagę, że ustawa jest tak zbudowana, że w razie zmiany czasu służby trzeba będzie odesłać ją do komisji dla gruntownej przeróbki.

W dyskusji szczegółowej zabierał głos szereg posłów, wnosząc liczne poprawki do poszczególnych artykułów. Po dłuższej dyskusji rozprawę odroczono. Przemówienie sprawozdawcy i głosowanie nad ustawą odbędzie się we wtorek.

Dalej na wniosek ks. pos. Wójcickiego (Chrz. Dem.) w imieniu komisji ochrony pracy Izba uchwaliła odesłać ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na powrót do komisji na jeden tydzień. Po referacie pos. Sokolnickiej (ZLN.) przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich państwowych oraz rezolucję pos. Langera (Wyzw.) wzywającą rząd do zwrócenia uwagi na konieczność rozwoju w Polsce wiedzy ekonomicznej i w tym celu wydatnego popierania tych nauk w wyższych uczelniach akademickich.

Przystąpiono do nagłości wniosku pos. Langera w sprawie zarządzeń D. O. K. Kraków w stosunku do Związku Strzeleckiego. Motywował nagłość pos. Langer, podkreślając, że Związek Strzelecki jest organizacją o charakterze wojskowo-wychowawczym i posiada statut zatwierdzony przez władze, dalej, że władze sądowe nie wytoczyły mu ani jednego zarzutu, tymczasem D. O. K. Kraków wydaje okólnik, podpisany przez generała Kulińskiego, zakazujący osobom wojskowym należenia do Związku Strzeleckiego i popierania go. Mówca składa rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego zbadania zarzutów, czynionych Związkowi Strzeleckiemu.

P. Minister spraw wojsk. Sosnkowski w przemówieniu swojem oświadczył m. i., że chociaż osobiście bezwarunkowo nie wierzy w udział Związku Strzeleckiego, jako organizacji w zajściach krakowskich, jednak atmosfera w których znalazł się generał Kuliński po przybyciu do Krakowa do pewnego stopnia tłumaczy genezę jego zarządzeń. Decyzja generała Kulińskiego była przedwczesną i nie powinien był wydawać jej przed ukończeniem śledztwa. Przechodząc dalej do ogólnych stosunków w armji, p. minister oświadczył, że stoi na stanowisku, iż wszelkie konspiracje w wojsku i udział wojskowych w konspiracjach powinny być tępione z całą bezwzględnością. Każda organizacja pomocnicza dla armji musi przedewszystkiem posiadać dobrą wolę ujawnioną w imię idei państwa jako zbiorowości narodowej. O ile natomiast organizacje owe stać by miały narzędziem polityki partyjnej, to należy jaknajprędzej wszystkie tego rodzaju organizacje rozwiązać, a na ich miejsce dla przygotowania rezerw powołać jedną wspólną organizację państwową pod bezpośrednią kontrolą wojska. W przekonaniu, że debata nad tą sprawą przyczyni się do rozwiązania doniosłego problemu, rząd oświadcza się za nagłością wniosku.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono, a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Przystąpiono do nagłości wniosku lewicy w sprawie zwalczania tajnych organizacji spiskowych oraz pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, wchodzących w porozumienie z P. P. P. Nagłość uzasadniał pos. Pragier (P. P. S.)

W powyższej sprawie zabrał głos p. minister spraw wew. Sołtan. Zaznaczając na wstępie, że nie będzie mówił o szczegółach sprawy, gdyż jest ona przedmiotem dochodzeń sądowych, p. minister stwierdza, że sprawa w sądzie prowadzona jest energicznie i będzie zakończona wyrokiem sądowym. W miarę rozwoju sprawy winni pociągani są bezwzględnie do odpowiedzialności, Minister spraw wojsk. zawiadomił p. ministra Sołtana, że przeciwko 13 wojskowym w czynnej służbie wszczęto już dochodzenia sądowo-karne. Wobec wymienionego we wniosku nazwiska wojewody poznańskiego, p. minister stwierdza, że nie jest on w niczem zamieszany i w końcu podkreśla, że rząd baczy pilnie na wszelką wywrotową działalność i gotów jest tępić ją bez względu na to, z której strony pochodzi. Rząd przysięgi na Konstytucję i przysięgi dochowa. P. minister wypowiada się za nagłością wniosku.

Pos. Kiernik (Piast) prostuje, jakoby on jako minister spraw wewn. okazywał tolerancję wobec organizacji P. P. P. i stwierdza, że zdemaskowanie tej organizacji przez rząd obecny było tylko konsekwencją dochodzeń przeprowadzonych przez rząd poprzedni.

W głosowaniu Izba nagłość przyjęła, odsyłając wniosek do komisji administracyjnej.

Nagłość wniosku pos. Czaplińskiego (PPS) i towarzyszy w sprawie konkordatu z Rzymem oraz udziału księży w organizacji P. P. P, w głosowaniu odrzucono.

Następne posiedzenie we wtorek.

Posiedzenie komisji sejmowych.

Komisja komunikacyjna o reformie poczt. — Komisja wojskowa przeprowadza dyskusję nad prawami szeregowców.

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Sejmowa komisja komunikacyjna rozpatrywała umowę, zawartą przez rząd ze spółką „Cedergrün", która nie dotrzymuje zawartej z rządem umowy i która nie wniosła w gotowce kapitału w wysokości 18.900.000 franków francuskich. Zadecydowano odroczyć obrady nad tym punktem i wezwać referenta do przygotowania wniosków. Drugim punktem była nowela do ustawy o wyłączności poczt. Referent dr. Bartel (Wyzw.) w przemówieniu wytknął dotychczasowemu kierownictwu Ministerstwa Poczt i Telegrafów małe zainteresowanie się sprawą rozwoju radjotechniki w państwie polskiem. Referent przebiega pokrótce rozwój radjotelefonji i radjotelegrafji w państwach europejskich, zwracając uwagę, że Polska dała się pod tym względem wyprzedzić. Obecnie zaczęto budować prywatne stacje radjotelegraficzne bez specjalnych zezwoleń, których w państwie znajduje się już kilkadziesiąt. Ten stan wymaga natychmiastowej zmiany i uregulowania. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Przyjęto art. 1 i 2 w myśl wniosków referenta z tem, że zamiast noweli do ustawy o wyłączności poczt wydana będzie zupełnie nowa ustawa, gdyż referent uznał za konieczne wprowadzenie daleko idących zmian nietylko w projekcie rządowym, ale także i w innych artykułach ustawy z roku 1919 dotychczas obowiązujących.

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. Referował p. Kościałkowski (Wyzw.) Przyjęto wszystkie 9 art. ustawy. Przy art. 6, zawierającym rotę przysięgi dla szeregowych wszystkich wyznań i bezwyznaniowych, niektórzy posłowie prosili, aby obok praw Rzplitej, którym żołnierze powinni tylko ulegać, wymienić osobno konstytucję. Propozycja ta upadła, została natomiast zgłoszona jako wniosek mniejszości.

Czy traktat o mniejszościach nas obowiązuje?

Traktat o mniejszościach narodowych w Polsce jest niczem innem, tylko pretekstem do oczerniania Polski po świecie przez różne indywidua, jest to pretekst do ciągłego wtrącania się rozmaitych czynników do naszych spraw wewnętrznych uszczerbkiem dla naszej suwerenności.

Nie od dziś najpoważniejsi pracownicy żywią wątpliwości, czy traktat o mniejszościach ma dla Polski moc obowiązującą.

Na pierwszy rzut oka — tak. W traktacie pokoju, podpisanym w Wersalu, dnia *28* czerwca 1919 r. i zawierającym kategorycznie uznanie naszej niepodległości, znajduje się w art. 93 zastrzeżenie, że „Polska przyjmuje postanowienia, które główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religją. i godzi się na zamieszanie tych postanowień w traktacie z temi mocarstwami'. Na tej zasadzie przedstawiciele nasi na konferencji pokojowej w Paryżu, Dmowski i Paderewski, byli zmuszeni tegoż dnia, *28* czerwca 1919 r. podpisać jeszcze jeden traktat między głównemi mocarstwami a Polską, znany ogólnie — zresztą niezupełnie ściśle — pod nazwa „traktatu o mniejszościach". Traktat ten ratyfikowaliśmy i ogłosiliśmy, jako ustawę obowiązującą w „Dzienniku Ustaw" z dnia 6 grudnia 1920 roku, Nr. 110, pod pozycją 728.

Co z tego jednakże wynika?

Wynika, że traktat ten od dnia 6 grudnia 1920 r. stał się polską wewnętrzną ustawą, obowiązującą tak, jak wszystkie inne ustawy, ogłoszone w należytym porządku. Ustawy takie obowiązują, dopóki nie będą zmienione lub zastąpione przez inne ustawy. Ustawa, ogłoszona w Dz. Ustaw nr. 110, poz. 728, była zastąpiona przez inną ustawę — konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku, ogłoszoną w Dz. Ustaw Nr. 44 poz. 267. Konstytucja w art. 95, 96, 109, 110 111 i 115 zawiera nietylko te same postanowienia, co traktat o mniejszościach lecz pod niektóremi względami, np. pod względem ochrony mienia, idzie dalej już wymieniony traktat. Z tego wynika, że z chwilą ogłoszenia Konstytucji, postanowienia dawniejszej polskiej ustawy wewnętrznej, zawierający ów traktat, stały się bezprzedmiotowemi, a sama ustawa wygasła, w myśl ogólnej zasady: „lex posterior derogat priori".

Ale każda umowa międzynarodowa pociąga za sobą dla stron, które ją zawarły, zobowiązania międzynarodowe. Artykuł 12 traktatu o mniejszościach wyraźnie zastrzega, że „Polska zgadza się, aby postanowienia artykułów poprzednich, o ile dotyczy osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych lub językowych, stanowiły zobowiązanie o znaczeniu międzynarodowem i zostały oddane pod gwarancją Związku Narodów". Ten właśnie artykuł stanowi podstawę do wtrącenia się czynników międzynarodowych do naszych spraw wewnętrznych.

Kto jednak to zobowiązanie podyktował Polsce? Druga układająca się strona. Albowiem traktat o mniejszościach zawarły strony: jedna z nich — to Polska, druga — to Stany Zjednoczone Ameryki, imperjum Brytanji, Francja, Włochy i Japonja, które figurują razem w trak-

tacie, jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Dlatego też urzędowa nazwa traktatu brzmi: „Traktat między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską“.

Aby jednak umowa międzynarodowa stała się zobowiązaniem o charakterze międzynarodowym, nie dość ją ułożyć i podpisać, należy ją jeszcze zatwierdzić czyli ratyfikować, a następnie wymienić lub złożyć dokumenty ratyfikacyjne. Co się tyczy traktatu o mniejszościach, dokumenty ratyfikacyjne złożono rządowi francuskiemu 10 stycznia 1920 r., co stwierdzono protokółem, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw nr. 110.

Jednakowoż okazuje się, że z pośród mocarstw, które przy zawarciu umowy stanowiły jedną układającą się stronę, ratyfikacji dokonały i dokumenty ratyfikacyjne złożyły tylko: Wielka Brytanja, Francja. Włochy i Japonja. Traktatu zaś nie ratyfikowały i dokumentów nie złożyły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej..

Jaki z tego wniosek?

Prosty: Traktat zawarło z Polską nie pięć głównych mocarstw sprzymierzonych każde z osobna, lecz wszystkie razem, tak, że stanowią w tym traktacie jedną stronę. Ponieważ z tej że się tak wyrazić można, spółki Stany Zjednoczone się wycofały, ponieważ wskutek tego spółka się rozleciała, więc i sam traktat upadł, nie nabył nigdy i nie ma mocy wiążącej.

Walka o dwuletnią służbę wojskową.

Grudziądz, 1 lutego.

Na forum sejmowem rozgrywa się obecnie zacięta walka o długość służby wojskowej. Projekt rządowy domaga się dwuletniej służby stronnictwa skrajne toczą zaciekły bój i półtoraroczną komuniści zaś o .... 6 miesięczną służbę wojskową. Sprawa jest bardzo poważna i dlatego warto się nad nią zastanowić!

Opinja publiczna zdaje sobie jasno sprawę, że Polska, chcąc obronić swe otwarte granice, musi posiadać dostatecznie **liczebną i doskonale wyćwiczoną armję.**

Jakie są powody domagania się ze strony lewicy skrócenia służby wojskowej?

Czysto teoretyczne, podyktowane raczej taktyką programową, aniżeli szczerością i koniecznością!

Panowie socjaliści, a z nimi i frondujące grupy uważają za swój obowiązek kruszyć bardzo często kopię w obronie haseł i doktryn, których zrealizowanie naga rzeczywistość zadaje kłam.

Mówmy co chcemy, ale zgodzić się musimy wszyscy na to, iż w **Polsce niema militarystycznego stronnictwa.** Jeśli ono jest, to niech cierpliwy czytelnik szuka go wszędzie, tylko nie w łonie stronnictw prawicowych!

A więc gdzie?

W sferach starobelwederskich, stojących blisko marszałka Piłsudskiego.

Polska znajduje się w tych warunkach, iż chcąc uzyskać długotrwały pokój — musi **polegać na bitnej, potężnej armji.**

Istotne niebezpieczeństwo wojny dla Polski tkwi w Berlinie, lecz Berlin dziś i przez dłuższy czas w przyszłości wojny z Polską chcieć nie może. Jeśli zaś ktoś obawia się nieobliczalnego czynnika na wschodzie, to trzeba mu powiedzieć, że z tej strony tylko wówczas mogło by nam grozić jakieś niebezpieczeństwo, gdyby się zanosiło u nas w kraju na zamęt komunistyczny. Zabiegi uniknięcie wojny na wschodzie musza być skoncentrowane na naszym froncie wewnętrznym. Jeśli ten front będzie spokojny, to nic nam nie grozi na granicy wschodniej. Zresztą właśnie polityka prawicy w stosunku do Rosji jest polityką nawskroś pokojową, i to nie na dziań dzisiejszy tylko, lecz na długą metę.

Prawdziwem nieszczęściem jest, iż Polska sąsiaduje z silnem i imperjalistycznie usposobionymi sąsiadami. To też stan armji naszej pod względem liczebnym powinien być taki by wystarczyło na ewentualną wojnę **na dwóch frontach.** I dlatego nie wyobrażamy sobie armji polskiej **bez służby dwuletniej;** chodzi zresztą o to by w krytycznej chwili **cały naród mógł stanąć pod bronią.**

Zaczynają znów rozbrzmiewać w Europie hasła rozbrojenia. Lecz patrząc na nie realnie, trzeba stwierdzić, że w Rosji nie znajdują one żadnego oddźwięku. Niemcy pozornie są już rozbrojone: jedynie te kraje, które muszą stawać w obronie traktatu wersalskiego i innych miałyby podledz przymusowemu rozbrojeniu.

Na to nigdy się nie zgodzimy!

Pamiętajmy, że najważniejszem zagadnieniem polityki międzynarodowej jest **konflikt francusko-niemiecki**, w którym rola Polski będzie pierwszorzędna i kto wie **czy nie decydująca.**

Pod tym kątem widzenia analizując zagadnienie długości służby wojskowej w Polsce wierzymy, iż znajdzie się w Sejmie dostateczna większość która **zadecyduje o dwuletniej służbie wojskowej w Rzeczypospolitej.**

Zakon krzyżacki zmartwychwstaje

Jego głównym zadaniem... odebranie Wielkopolski i Pomorza.

(Od własnego korespondenta.)

Berlin, 31 stycznia.

Założony w Malborgu skrajnie prawicowy i monarchistyczny zakon krzyżacki: „Jungdeutscher Orden“ roztacza swą działalność obecnie poza granicami Prus Wschodnich i za główną siedzibę wybrał sobie Berlin.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się w olbrzymiej sali koncertowej „Clou“, gdzie zebrała się tak wielka liczba członków, że do utrzymania ładu musiała być użyta policja. Na sali obecni byli W. Mistrz Zakonu Bahraun, Kanclerz Zakonu Barnemann i Komtur Hoffmann.

Wszyscy oni przemawiali na temat odbudowy państwa niemieckiego i nawoływali do rozprawienia się z tymi, którzy... zagrabili Poznańskie i Pomorze

Przemówienie posła M. Kwiatkowskiego na Sejmie w dniu 29. I. 24. r.

Z rozpraw Sejmu nad rozszerzeniem ustawy o powszechnej służbie wojskowej na województwo Śląskie.

Wysoki Sejmie!

Jako poseł ziemi śląskiej pragnę w odpowiedzi na wywody p. Regera stwierdzić, że na wiecach i na zebraniach publicznych, urządzanych przez posłów narodowych na Śląsku powszechnie i jednomyślnie nieomal wypowiadały się wiece za zniesieniem tego przepisu, który uniemożliwia synom śląskiej ziemi służbę w wojsku polskiem (Na prawicy: Brawo). Jednomyślnie przechodziły uchwały, żądające od Sejmu warszawskiego, by rekrutację do wojska polskiego rozszerzył na ziemię śląską. Jeżeli gdziekolwiek, rozumie się konieczność obrony narodowej i jeżeli gdziekolwiek istnieje zrozumienie konieczności służby wojskowej, to właśnie na Śląsku. A szczególnie istnieje to zrozumienie w rzeszach ludowych i w szerokich masach ludu pracującego. Panu Posłowi Regerowi pragnąłbym tutaj odpowiedzieć, że zrozumienie tej konieczności pogłębił nie kto inny tylko socjalna demokracja, coprawda niepolska, bowiem nikt inny tak strasznie nie gnębił polskiego ludu pracującego, nikt straszniej nie katował i nie mordował robotników jak socjalno-demokratyczni żołnierze niemieccy (Brawa oklaski na prawicy) kierowani przez socjalistę niemieckiego Hoersinga — on to głosił w osławiony „standrecht“ który dopuszczał do zabijania robotników polskich bez sądu przez żołnierzy niemieckich. Kosztowało to życie setki robotników polskich i ten stan rzeczy pogłębił zrozumienie konieczności powszechnej służby wojskowej Dlatego też powstańcy śląscy którzy rekrutują się wyłącznie nieomal z masy ludu pracującego, z młodzieży pracującej jednomyślnie i bezustannie żądali, ażeby dopuścić lud śląski do służby w armji polskiej, bo oni odczuwają więcej niż kto inny konieczność obrony swojej tak ciężko i z takim trudem odzyskanych rodzinnych pieleszy od ponownego najazdu i zaboru tych ziem przez wroga, który czyha i czeka tylko, ażeby ją znowu Macierzy odebrać. (Brawa i oklaski na prawicy).

Ponadto Sejm śląski większością głosów posłów polskich, przecież również głosami pracującego ludu polskiego wybranych przyjął uchwałę niejednokrotnie na wiecach i zebraniach żądaną, a domagającą się od nas zgody na zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej także na Śląsku.

Jeżeli socjal-demokracja w Sejmie tutejszym czegoś innego żąda, to zapewne została błędnie poinformowaną. Mam szacunek dla patrjotyzmu wielu polskich socjalistów, ale niemniej muszę stwierdzić, że do socjal demokracji na Śląsku dostały się żywioły, które były w służbie plebiscytowej niemieckiej orgeszowcami niemieckimi. Że ci socjaliści świeżo upieczeni, którzy może z panami nie mają nic duchowo wspólnego, ale korzystają z płaszczyka waszych haseł międzynarodowych, pod którym się skryli są przeciwni powszechnej służbie wojskowej, to jest zupełnie zrozumiałe. Dlatego pragnąłbym tutaj stanowczo odeprzeć w imieniu śląskiego ludu pracującego wszystkie te insynuacje, jakie wygłosił poseł Reger i wszystkie jego twierdzenia i prosić Wysoki Sejm, aby życzenia i żądania śląskiego ludu w imię patrjotyzmu najgłębiej odczutego stawiane, raczył o ile możności jednomyślnie przyjąć. (Na prawicy brawa i oklaska).

Węgrzy przeciw żydom.

W Węgrzech walka z żydowstwem przybiera formy niezwykle gwałtowne. Przeciw żydom mobilizuje się sfery najinteligentniejsze.

Fakt ten tłumaczyć można reakcją społeczeństwa madziarskiego przeciw długoletniej hegemonji żydów, którzy na Węgrzech stali się narodem uprzywilejowanym.

Żydzi zajmowali stanowiska w najwyższych sferach urzędniczych, byli właścicielami najrozleglejszych majątków madziarskich posiadali tytuły baronów i traktowani ludność z wyniosłością i arogancją, rasie ich właściwą. Żydzi węgierscy czuli się tak na siłach, iż swego czasu uczynili próbę owładnięcia państwem i zaprowadzenia rządów bolszewickich z osławionym Bela Kuhnem na czele. Przeciw panowaniu żydowskiemu budzi się dziś wśród Madziarów potężna reakcja, dzieją się niejednokrotnie niestety rzeczy, które wytłumaczyć można tylko stanem rozpaczy i determinacją narodu ujarzmionego.

Zależnie od żydów biura telegraficzne i prasa w Anglji, we Francji, nie informują w sposób odpowiadający rzeczywistości opinji europejskiej o tem, co się dzieje na Węgrzech. Żydzi nie umieliby wytłumaczyć nienawiści i pogardy, jakie dla nich żywi naród madziarski przez nich dotychczas tak reklamowany. To też rzadko tylko przedostają się do nas wiadomości prawdziwe.

Niedawno temu umieściła „Voss. Zeitung“ korespondencję z Pesztu, z której dowiadujemy się nieco szczegółów o kampanji przeciw żydom. Korespondent dziennika berlińskiego p. Walter Burg czyni zarzut złej woli policji, sądom i rządowi madziarskiemu, że są niemym widzem antysemickich ekscesów.

Korespondent utożsamiając antysemitów madziarskich z dawniejszymi bolszewikami madziarskimi, oczywiście, aby opinję wprowadzić w błąd, pisze w te słowa:

„Są to ci sami ludzie, którzy za panowania Bely Kuhna nazywali się „gwardją Lenina“. a dziś są „odrodzonymi Madziarami“. Zamachowcy z rzemiosła, których należałoby trzymać wciąż pod kluczem. Plan ich jest zawsze jednaki: obalenie rządu, zaprowadzenie dyktatury i urządzanie pogromów żydowskich. Do tego dodaje się tylko dekoracyjne żądanie, aby Węgry odzyskały dawne granice...“

W przerwach między zamachami — pisze korespondent — odbywają się ćwiczenia bronią. Urządza się mniejsze wyprawy na drukarnie żydowskie, rzuca się bomby...

Ostatni zamach Utlaina był najpoważniejszy. Mieli „odrodzonym Madziarom“ przyjść na pomoc bawarscy hitlerowcy. Podobnie przed 1000 laty przyszli do Węgier misjonarze z Bawarji, aby głosić wiarę chrześcijańską. Dziś się to powtarza (?). Pogromiści rzucają hasło odnowienia chrześcijaństwa i oczyszczenia narodu madziarskiego z żydostwa.

Żydzi na Węgrzech są w ciągłym niepokoju o swe życie. Reakcja więc zwraca się ku nim w sposób gwałtowny, ale też i akcja żydowska była tego rodzaju, że musiała przekroczyć granice madziarskiej cierpliwości.

Żydzi, nie mając gwarancji życia, uciekają do Czechosłowacji. —

Wszystko przemawia za tem, że kwestja żydowska wchodzi tam w fazę poważnego zagnienia. —

Wrogowie kościoła i państwa polskiego.

Żydzi są nietylko wrogami państwowości polskiej, ale także są wrogami kościoła katolickiego.

Wyrazem tej nienawiści do świata chrześcijańskiego i katolickiego jest talmud, gdzie z każdej niemal karty zieje nienawiść do Zbawiciela. Najświętszej Panne, gdzie chrześcijan nazywa się „bydlem roboczem o twarzach ludzkich“, z którem można robić, co się żywnie podoba.

Żydzi stoją na czele każdej akcji antychrześcijańskiej, kierują wiec masonerją, socjalizmem i bolszewizmem; wydają wrogie kościołowi dzienniki! za pomocą szerzonej przez siebie pornografji podrywają zasady chrześcijańskiej moralności w duszach naszej młodzieży. Wogóle żydzi są wyraźnie elementem rozkładowym w społecznościach chrześcijańskich.

A czy mało mamy dowodów, że Żydzi godzą nietylko w religję chrześcijańską ale jednocześnie i w naszą ukochaną Ojczyznę? Żydzi zdradzali armję polską przed bolszewikami, oni rozgłaszali po świecie, a zwłaszcza w Ameryce, potwarcze wieści o „polskich pogromach“, oni w Polsce wykarmieni Polski krwią się tuczący, zwalczyli nas, głosując na Górnym Śląsku wszyscy, jak jeden mąż za Niemcami, oni obniżają walutę naszą (słynne „czarne giełdy“ żydowskie), wywożą pieniądz zagranicę, fałszują banknoty.

Wszystko to są fakty tysiąckrotnie stwierdzone.

A jednak mimo tylekrotnie stwierdzoną wrogą postawę żydowstwa względem nas Polaków, są tacy, którzy tych szkodników popierają materj. i moralnie, przykładając tym sposobem rękę do zwalczania własnej religji i Ojczyzny.

Jeżeli tak dalej będziemy postępowali, jeżeli będziemy tuczyli żydowstwo w dalszym ciągu, nigdy w Polsce lepiej nie będzie.

Zerwanie więc z żydowstwem wszelkich stosunków handlowych jest koniecznością chwili, nieprzestrzeganie tego nakazu jest grzechem narodowym, społecznym i nie tylko, bo również sprzeciwia się to zasadom moralnym.

Nie trzeba zapominać, że kupowanie u żydów jest wielką dla nich pomocą i wzmocnieniem ich stanowiska w walce z Polską. —

Kto zatem mało dba i myśli o przyszłości swego narodu, ten nadal popierać będzie żydów, ale niech się nie dziwi, jeśli spotka go właściwy sąd i jeśli zdrowsza cześć społeczeństwa odwróci się od niego, jak cuchnącego błota.

Echa pogrzebu Lenina.

Mowa żony Lenina na cmentarzu. — Skandaliczna scena dyplomatyczna w Kremlu.

Moskwa, 28 stycznia.

W uzupełnieniu szczegółów, dotyczących pogrzebu Lenina, należy dodać, iż po Kalininie, przemówiła żona Lenina z domu Krupska. Wysunęła się ona na same czoło rampy, wygłaszając mowę która wywarła potężne wrażenie, jakkolwiek sama postać wdowy po czerwonym carze Rosji jest bardzo niemiła. Ma ona szczególnie niefcremną twarz i niezwykle wyłupiaste oczy. Niektórzy obecni łkali, a także wdowa po Leninie również pod koniec swej mowy rozpłynęła się w łzach. Po niejakim jednak czasie zapanowała znów nad sobą i mówiła już nie jak kobieta, która świeżo straciła męża, ale jak partyjna agitatorka.

Po jej przemówieniu rozległy się śpiewy chóralne. Ponieważ Lenin był przeciwnikiem cerkwi ortoksyjnej i wogóle nie uznawał żadnej innej religji, oprócz „Kapitału“ Marksa, który stanowił dla niego ewangelję, przeto duchowieństwo prawosławne wysłało tylko na pogrzeb delegację, które jednak żadnych nabożeństw nie odprawiały.

Kongres sowietów m. in. postanowił trzymać przez 3 miesiące zwłoki Lenina na widoku publicznym poczem mają one być spalone w specjalnym krematorjum. Ponieważ grób Lenina ma być wpuszczony w mury Kremla, przeto trzeba było zakładać dynamit, aby zrobić w tych murach odpowiednie wydrążenie. Przed trumną Lenina defilowało w dniu pogrzebu około miljona ludzi, albowiem wielu było ciekawych ujrzeć tego, który za życia bał się tłumom w ostatnich latach pokazać.

W lecie 1918 r. rozegrała się w Kremlu w Moskwie, gdzie Lenin rezydował, skandaliczna scena, która świetnie zilustrowała prostacką w gruncie rzeczy duszę Lenina. W tym czasie został w Moskwie bezprawnie aresztowany poseł rumuński Diamandi. Cały korpus dyplomatyczny, oburzony tym gwałtem, postarał się u Lenina o zbiorową audiencję, w czasie której najstarszy wiekiem zagraniczny dyplomata odczytał bardzo ostry protest przeciw aresztowaniu Diamandiego. Protest bardzo ostry i energiczny, ale parlamentarny co do formy, nie zrobił na Leninie żadnego wrażenia. Wówczas pewien młody bałkański dyplomata zawołał: „Postępujcie skandalicznie! Hańbicie siebie i Rosję! Plujecie sobie sami w twarz!“ — Ogólne poruszenie i zakłopotanie. Tymczasem Lenin wstaje i mówi: „To jest mowa! Wreszcie rozumiem o co wam chodzi. Pan Diamandi będzie dzisiaj wypuszczony na wolność!“

Lenin istotnie nie był dyplomatą co do formy. W tym względzie był prostakiem.

Zamach stanu socjalistów ukraińskich.

Lwów, 31. 1. (AW.) Dziś rano policja lwowska dokonała rewizji i aresztowań wśród członków ukraińskiej partji socj. oraz w red. pism tego kierunku. Na skutek stwierdzenia antypaństwowej zbrodniczej działalności partji zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym co znalazło swój wyraz w art. „Wperedu", „Zemli i Woli" oraz „Nowej Kulturze"; artykuły w tych pismach uległy częstej konfiskacie, jako nad wyraz znamienne w swej robocie antypolskiej, dążące do zaburzenia spokoju publicznego, atakujące rząd, a nawet ostatnio wyraźnie dążące do zdrady stanu przez oderwanie Małopolski Wschodniej od Polski iprzyłączenie jej do Ukrainy.

Po ostatniej rewizji, dokonanej u bojówek, znaleziono bardzo obciążający materjał, który będzie przedmiotem dalszych badań, oraz spodziewane są dalsze aresztowania. Do tej chwili aresztowano Eljasza Kalicińskiego, przewodniczącego głównego zarządu ukraińskiej partji socjalistycznej, oraz Antoniego Czarnego, drugiego sekretarza zarządu głównego, który był sprawcan całego ruchu trzech organów ukraińskiej partji socjalistycznej Wperedu, Zemli, Woli i Nowej Kultury.

Redakcje tych pism zostały zamknięte i opieczętowane. Przywódcom wydano rozkaz rozwijania dalszej zbrodniczej działalności pod zagrożeniem kar sądowych i administracyjnych. W związku z artykułem „Wperedu" mającym znamiona zdrady głównej, zrobiono doniesienie karne przeciw naczelnemu redaktorowi, oraz redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma.

Kontrrewolucja w Bolszewji.

Tłum morduje bolszewików Omsku i Kijowszczyźni. Zamordowanie Trockiego.

(Telegram „Głosu Pomorskiego").

Londyn, 31 stycznia.

Londyński „Times" otrzymuje depeszę z Rygi donoszącą, że w Omsku tłum, złożony z części robotników kolejowych, otoczył lokal zarządu miejscowej partji komunistycznej w chwili, kiedy tam odbywało się posiedzenie, **podpalił budynek i strzelał do tych, którzy się chcieli uratować z pożaru.**

Zginąć miało przy tej napaści ogółem **22 bolszewików** między nimi prezes omskiej filji partji bolszewickiej Lifszyc.

Sprowadzono „czekę" i wojsko, które aresztowały około 300 robotników kolejowych. **Wielu z nich rozstrzelano natychmiast bez żadnego procesu.**

Podobne zajścia zaszły w poł. Rosji w całym szeregu miejscowości. W miasteczku Skwira w **Kijowszczyźnie wymordowano wszystkich komisarzy bolszewickich.** W pobliżu stacji Łazarewki na kolei Orłow—Witebsk tłum wykoleił pociąg i **zrabował cały transport broni i amunicji.** Przy stacji Siucha na linji Romodan—Bachmacz, tłum zatrzymał pociąg i wymordował wszystkich znajdujących się w nim bolszewików. Podobne zajścia zdarzyły się na linji Romodan—Charków.

W Zagłębiu Donieckiem bezrobotni opanowali pociąg ze zbożem przeznaczonem na eksport na stacji Nikitowskaja i **rozdzielili zboże pomiędzy głodną ludność.**

Komuniści niemieccy zapowiadają nową rewolucję w Niemczech.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 1 lutego.

Z Moskwy donoszą, że podczas ostatnich obrad sowieckiego kongresu wystąpił znany komunista niemiecki Braun z mową powitalną w imieniu komunistów niem. i międzynarodówki. Przemówienie jego tłomaczył na język rosyjski komunista Kohn — poczem za pomoca mikrofonu powtórzono ją zebranym na ulicach Moskwy tłumom. Braun zapowiadał w swem przemówieniu bliski już termin mający się rozpocząć w całych Niemczech rewolucji.

Proletarjat niemiecki zachowuje się jak na razie spokojnie — mówił Braun — wszelako jest to cisza przed burzą.

Rozłam w klubie ukraińskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego.

Jak już Wam sygnalizowałem — w sejmowym klubie ukraińskim przygotowuje się, jak słychać, rozłam. Na dziś popołudniu zostało zwołane specjalne posiedzenie klubu w tej sprawie. Gdyby rozłam doszedł do skutku, **to grupa socjalistyczna stworzyłaby odrębną frakcję**, która nie wchodząc w bezpośrednie porozumienie ani z klubem PPS., ani z komunistami zajęłaby w Sejmie stanowisko pośrednie i liczyłaby około 10 członków.

* * *

Nadzwyczajny komisarz do sprawy kredytu.

Warszawa, 31. 1. (Pat.) Monitor Polski we wczorajszym wydaniu ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28-go bm., ustalające utworzenie urzędu Nadzwyczajnego Komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych.

Komisja dla rozpatrywania spraw wyładunku amunicji przybyła do Gdańska.

Gdańsk, 31. 1. (Pat.) Dzisiaj przybyła tu komisja, delegowana przez Ligę Narodów dla zbadania sprawy wyładunku amunicji i materjałów wojennych, nadchodzących dla Polski.

WALKA O PŁACE W ŁODZI.

Łódź, 1 lutego.

Sytuacja w Łodzi jest nadal bardzo poważna. Przemysłowcy łódzcy opierają się stanowczo przyznaniu 88 **proc. podwyżki.** Związki przemysłowców proponują **obliczenie płac w złocie** i udzielenia maksymalnej **zwyżki o 10 proc.** w stosunku do przedwojennych złotych norm. Związek zawodowe kategorycznie odmawiają akceptowania tej propozycji. Sytuacja w obrocie stale się pogarsza. Podaż dolarów jest tak duża i natarczywa, że P. K. K. P. w Łodzi nie chce już nabywać dolarów po **8.800.000 mkp.** Znawcy stosunków łódzkich przewidują w najbliższym czasie bankructwa.

Misja przemysłowa czechosłowacka pertraktuje z Rosją o tranzyt z pominięciem Polski.

Berlin, 31. 1. (Pat.) Do Moskwy przyjechała specjalna misja przemysłowa czechosłowacka, złożona z osób, która brała udział w obradach przedstawicieli Niemiec i Rosji pod przewodnictwem Rotsteina. Na tej konferencji omówiono szczegółowo kwestję tranzytu do Rosji z pominięciem terenów polskich i sprawę transportu morzem via Hamburg przy odpowiedniej zniżce taryf kolejowych i frachtów morskich.

Zaostrzenie położenia w Afganistanie.

Moskwa, 31. 1. (Pat.) Według informacji ze źródeł miarodajnych, stosunki afgańsko-angielskie w ostatnich dniach znowu znacznie się pogorszyły. Z Tabulu donoszą o ostrem pogotowiu, zajętem przez tamtejszych wojskowych przedstawicieli władz angielskich. Na pograniczu odbywa się w dalszym ciągu koncentracja wojsk angielskich. Również wojska afgańskie na wszelki wypadek trzymane są w pogotowiu wojennem.

Żandarm Puszkina.

Grudziądz, 31 stycznia.

P. premjer Grabski jest bezwątpienia człowiekiem, któremu szczerze chodzi o interesy państwa i który poważnie myśli o sanacji Skarbu. Lecz to właśnie jest kamieniem obrazy dla pewnych kół społeczeństwa, które nie mogą się pogodzić z nagim faktem, że p. Grabski jako minister skarbu, musi od nich żądać ażeby podatek majątkowy zapłacili szybko i w pełnej mierze.

Największy gniew czują obecnie do Premjera właściciele wielkiej własności i przedstawiciele wielkiego przemysłu. Szczególnie ziemianie nie mogą darować p. Grabskiemu; iż na... serjo chce od nich ściągnąć podatek majątkowy i to w przypisanym terminie. Indaeirae!

A że biuro prasowe Min. Skarbu podało do wiadomości publicznej, że w razie niepłacenia podatku Rząd nie cofnie się przed użyciem **„asysty wojskowej przy egzekucji i kwaterunku wojskowego w dobrach opornych płatników"** — wśród niektórych ziemian zapanowała poprostu wściekłość.

Jakto p. Wł. Grabski ośmiela się im grozić, że podatek ściągnie nawet siłą? To wola o pomstę do nieba! Siłą można podatek ściągnąć od wszystkich, od chłopów, od kupców, — ale od nich, od „czoła narodu". Przebóg — to bolszewizm!

Przypomina się tu mimowoli pewna anegdota której aluzję możnaby trafnie skierować do ziemian.

Znakomity poeta rosyjski Puszkin napisał wiersz, skierowany przeciwko pewnemu arystokracie rosyjskiemu. Pan ten zwrócił się ze skargą do szefa żandarmów hr. Benkendorfa. Wszechpotężny żandarm wezwał do siebie poetę i zaczął go strofować.

Poeta słuchał, słuchał i nagle wybuchnął:

— Ależ wasza Ekscelencjo, ale w tym wierszu nie miałem na myśli nie hr. Uwarowa, ale — Pana!

Benkendorf zdębiał na takie zuchwalstwo, a gdy po chwili ochłonął zaczął odczytywać wiersz, tłumacząc, że wiersz zupełnie do niego nie pasuje.

— Ot np. „kradnie skarbowe drzewo"... Przecież to nie może być o mnie, to napewno o hr. Uwarowie ..

— A widzi Wasza Ekscelencja — zawołał tryumfujący poeta. — Pan siebie w tym wierszu nie poznał — a hr. Uwarow się poznał. Poc6ż było poznawać i stwierdzać w ten sposób prawdę?

* * *

P. Premjer Grabski nie zejdzie z raz obranej drogi, po której kroczy z żelazną wytrwałością. Wie dobrze, że idzie tu o los państwa i dobro całego narodu, a nietylko poszczególnych warstw i stanów.

ROLA ŻYDÓW I UKRAIŃCÓW.

Lekkomyślność nasza w przyjmowaniu na stanowiska państwowe ludzi jest zbyt daleko idąca, aby można na to zamknąć oczy.

Bezkrytyczne przyjmowanie elementu obcego jest aktem tej lekkomyślności, która poważnie może zaciążyć na naszych interesach państwowych.

Nie chcemy przez to twierdzić, by się wśród Ukraińców i żydów nie mogły znaleźć praworządne jednostki. Ale masowe bezkrytyczne ich przyjmowanie do tak ważnych dla bezpieczeństwa państwa przedsiębiorstw jak kolei i poczty — jest lekkomyślnością a w danym wypadku może być współwiną w zdradzie stanu.

Ostatnio we Lwowie aresztowano funkcjonarjusza poczty, którego mimo jego przeszłości, iż był czynnym członkiem zamachu ukr. nietylko przyjęto na poczcie, ale umieszczono na stanowisku na którem mógł szpiegować.

Niechże więc ten fakt posłuży za przestrogę. Może wystarczy do usunięcia tych dygnitarzy, którzy pokumani z Ukraińcami i zależni od żydów, narażają wcshodnią Małopolskę na nieobliczalnie poważne niebezpieczeństwa.

KAZIMIERZ KORZENIEWSKI.

Szlakiem dziedziczności.

I.

Całego świata żywego losy dzierży po wsze czasy tajemnicza a przemocna potęga — dziedziczność. Ona w życiu osobowym jak i w życiu całych pokoleń organizmów stanowi czynnik dominujący. Jeżeli uprzytomnimy sobie że człowiek już w najwcześniejszym zaraniu życia swego w łonie matki, dziedziczności nosi stygmat, z nim na świat przychodzi, i w tej zależności niewolniczej swą walkę o byt rozpoczyna, wtedy jaskrawo nieco nasza uwidoczni się w wielkiem wirowisku zjawisk życiowych.

Umysł ludzki w wiecznem poszukiwaniu za prawdą, drogą właściwej mu intuicji, drogą badań długoletnich i doświadczeń żmudnych, niejedną wprawdzie zdołał wydrzeć tajemnicę milczącej przyrodzie, wszelako prawdy ścisłej szukając na wyboistym nauki szlaku — rychło już bezsilność swą stwierdził wobec przeogromu i zawiłości zagadnień. stwierdził, że są na świecie dziwy tajemne, o których mu się nawet nie śniło. — dziwy przed któremi w uznaniu swej niemocy, uchylić się musiał w pokorze. — Jednym właśnie z „dziwów" takich, niezupełnie zbadanych, a tak donosłych w życiu, jest owa dziedziczność. Nauka, biologja w szczególności, dużo już rzuciła światła na tę dziedzinę życia, która dzięki właśnie niestrudzonej pracy uczonych coraz mniej staje się dla nas terra incognita. — Dziedziczność — to czołowe zagadnienie biologji doby obecnej... dziedziczność — to zjawisko życiowe według nieodmiennych praw wszechżycia z życiem każdego ustroju świata związane!

Zasada, że życie wogóle jest summa summarum reakcją na czynniki zewnętrzne, na wpływy otoczenia — na bodźce, odgrywa w zrozumieniu praw dziedziczenia kardynalną rolę. Tę zależność życia od świata zewnętrznego w pięknych, a prostych słowach wyraził wielki mędrca Rabindranath Tagore w swych „Poszeptach duszy" mówiąc o świecie jako o naszem wielkiem ciele, z którem nasze małe ciało stara się wciąż dojść do doskonałej harmonji. Nie będę tutaj wyliczał wszelkich bodźców możliwych, mających działać na organizm. Nie o to mi tutaj chodzi. Pragnę tylko z punktu widzenia problemu dziedziczności — podkreślić doświadczeniem udowodniony fakt, że organizmy w swej postaci i w swej czynności poniewolnie się zmieniają, zależnie od zmian warunków otoczenia, a co zatem idzie, nabierają cech odróżniających poszczególnych osobników od innych danego gatunku.

Badając za pomocą krytycznej analizy działalność bodźców, dojdziemy do wniosku, że li tylko w pewnych granicach, w pewnym zakresie wogóle, czynią życie możliwem, że koniecznem jest pewne ich nasilenie, że w końcu jedne pobudzają procesy życiowe, drugie je hamują.

Nasuwa się tutaj bądź co bądź, ciekawe pytanie, czy w życiu napotkać można osobniki identycznie do siebie podobne. Biologja odpowie nam przecząco.

Boć po pierwsze niema w życiu dwu mas plazmatycznych *) idealnie do siebie podobnych, powtóre zaś zaistnienie w danym razie identycznych wpływów zewnętrznych co do rodzaju, jakości, ilości i kolejności musiałoby być czystym przypadkiem — możliwość atoli taka mało jest prawdopodobna. Dla lepszego zrozumienia wyżej stwierdzonego prawa zmienności, wyraz swój mającego w morfogenicznych wpływach środowiska, przytoczmy przykład doświadczalny, podany przez Baura. Pierwiosnek (Primula sinensis rubra) normalnie kwitnie czerwono. Jeśli na parę tygodni czalny, podany przez Baura. Pierwiosnek (Primula sinensis wilgotną o temperaturze 30—35° C, zakwitnie nie czerwono lecz biało. Tę samą roślinę przenieśmy do chłodu. Cóż wtedy się dzieje? Otóż barwa kwiatu pozostanie biała, świeże jednakże kwiaty rozwiną się znowu normalnie czerwono. Okazuje się więc tutaj reakcja na wpływy otoczenia w formie cechy zewnętrznej.

Każdy organizm posiada tę zdolność reagowania na bodźce — a zdolność ta jest dziedziczna, t. zn., że przenosi się z organizmu rodzicielskiego na potomka. Wyraz reakcji jako widoczną cechę zewnętrzną nazywamy modyfikacje, a zdolność reakcji ujawnia się dopiero w pewnym określonym wieku, ma podściele swe w komórkach płciowych, w tych zawiązkach przyszłego potomka, specyficznie — w idioplaźmie, w masie dziedzicznej komórek rozrodczych.

Zachodzą jednakże formy ustrojów, różniące się trwale od swych rodziców zdolnością reakcji — słowem: wystąpią, w ich pokoleniach nowe dziedziczne odmiany — t. zw. mutacje. Nauka o dziedziczności tłumaczy fakt ten ciekawy tem, że czynniki zewnętrzne potrafiły w tym wypadku zmienić idioplazmę samą, dlaczego jednakże i w jaki sposób — dotąd jeszcze jest sprawą sporną. Tyle wszakże wiadomo, że bodźce sprowadzające mutacje muszą być dostatecznie silne i muszą trafiać komórki płciowe w okresie ich specjalnej wrażliwości. Rzeczą jest jasną, że właśnie czynniki „idiokinetyczne", zmieniające masę dziedziczną stanowią niejako założenie wyższego rozwoju i różnicowania gatunków.

II.

Ogólne nasze dzisiejsze wiadomości o dziedziczeniu opierają się na badaniach procesu zapłodnienia i dojrzewania komórek płciowych.

Wiadomo, że ilość chromozomów **) jest dla każdego gatunku stała, u człowieka wynosi 24. Drogą dzielenia się przy dojrzewaniu komórek płciowych następuje redukcja tychże chromozomów w komórce plemnikowej jak i jajnikowej do połowy, a co za tem idzie, liczba chromozomów w akcie zapłodnienia kompletuje się całkowicie, a więc u człowieka do 24. Ponieważ zaś chromozomom właśnie przypisuje się własności idioplazmatyczne, więc z tego, co wyżej powiedziano, wypływa że oba rodzaje męski i żeński równy biorą udział w przekazywaniu właściwości dziedzicznych potomstwu. — Udowodnił to już Grzegorz Mendel w r. 1865 doświadczeniami, które ponadto do problemu dziedziczności wprowadziły pewne ustalone prawa. Experymenty Mendlowskie robione były na roślinach przez krzyżowanie, po uprzedniem oczywiście stwierdzeniu, że u roślin tych różne a dziedziczne były cechy.

Mieszańce wychodzące z takiego krzyżowania wykazują w pewnym sposobie reakcji, np. ujawnieniu barwy, formę mieszaną cech rodzicielskich. Zapładnia się mieszańce takie między sobą to nastąpi rozczepienie cech w stosunku 1:2:1. — Dla przykładu: Kwiaty rodzicielskie miały czysto dziedziczną barwę czerwoną i czysto dziedziczną barwę białą. Skrzyżowane z sobą, wydały generację kwiatów barwy mieszanej: różowej. W generacji drugiej nastąpi wtedy — „mendlowanie", rozczepienie cech, a więc w tym wypadku barw — na białą, różową i czerwoną w stosunku 1:2:1. W

*) Plazma czyli zaródź wspólnie z jądrem stanowią komórkę.

**) Chromozomy — zgrubienia nitkowate w jądrze komórki.

Obywatele.

Na wysuniętych kresach Rzeczypospolitej Polskiej zagrożonych wciąż jeszcze niebezpieczeństwem wpływów niemieckich, najważniejsza z placówek kulturalno-oświatowych na Pomorzu, a mianowicie biblioteka i czytelnia **T. C. L. w Grudziądzu wskutek braku funduszów znajduje się przed zamknięciem.**

„Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“ wykazał jasno, **że niebezpieczeństwo niemieckie dla naszych wyzwolonych terenów nie przestanie być nigdy aktualne.**

Kultura niemiecka posiada tu jeszcze zastraszające wpływy i jednem z najważniejszych zadań zmartwychwstałej Polski jest krzewienie kultury polskiej i oświaty właśnie na tych, do niedawna tak zniemczonych jeszcze terenach.

Towarzystwo Czytelni Ludowych, względnie jego Komitet na Grudziądz, misję tę pełnił według sił i możności prawie od pierwszej chwili oswobodzenia naszego miasta choć w nader trudnych warunkach.

Po trzech latach takiej owocnej działalności **Komitet T. C. L. w Grudziądzu zmuszony będzie zamknąć utrzymywaną dotąd bibljotekę i czytelnię, jeżeli społeczeństwo grudziądzkie nie przyjdzie mu z rychłą i wydajną pomocą.**

Każdy zrozumie, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych niepodobną jest rzeczą tylko ze składek i opłat za wypożyczanie książek utrzymać potrzebny personel, kupować drogi opał, konserwować księgozbiory i abonować czasopisma dla czytelni.

Honor nasz obywatelski nie może dopuścić do zamknięcia tej instytucji, z której setki ludzi czerpie pokarm duchowy.. Z tych więc względów pomoc społeczeństwa jest potrzebną i naglącą.

W niedzielę dnia 3 lutego odbędzie się w Grudziądzu wielki **„Dzień kwesty“** na cele T. C. L. Obowiązkiem obywatelskim społeczeństwa, rozumiejącego doniosłość działalności T. C. L. na Pomorzu jest w **„Dniu Kwesty“** złożyć należny choćby najmniejszy datek.

W „Dniu kwesty“ niechaj nie braknie nikogo, któryby uchylił się od wypełnienia świętego obowiązku wobec zagrożonej kultury polskiej i oświaty na Pomorzu.

W dniu tym pospieszmy zdatkami według sił i możności abyśmy przed historją i przyszłymi mieszkańcami miasta, nie stanęli **z piętnem zarzutu, na czole, że dopuściliśmy do upadku instytucji, odgrywającej doniosłą rolę w zabezpieczeniu naszej ziemicy pomorskiej przed wpływami wrogiemi duchowi polskiemu.**

KOMITET
T. C. L. w Grudziądzu.

Bez prowokacji.

Polska, jako kraj wybitnie rolniczy, przemysłowo niezbyt silnie rozwinięty nie przedstawia podatnego terenu dla brutalnej klasowej polityki robotniczej, chcącej w kałużach krwi zniszczyć inne stany. A mimo to z całą otwartością przyznać należy, że robota płatnych najemnych agentów i emisarjuszów Rosji bolszewickiej postępuje naprzód, zyskując w masach mętów społecznych nędzarzy zrozpaczonych beznadziejnością ratunku zdecydowanych do wszystkiego zwolenników.

A w pracy tej sekundują wysłańkom Lejby Trockiego i Nachamkisa obok ich polskich współwyznawców rekrutujących się czasami z najbogatszych synów Judy także niestety enasi jaśnie panowie.

Przed paru dniami doniósł „Czas“, organ wielkich posiadaczy ziemskich, że Jaśnie pan na kluczu łańcuckim hrabia Alfred Potocki właściciel setek tysięcy morgów ziemi i posiadacz paru miljonów funtów szterlingów ulokowanych w banku Angielskim w Londynie, wybiera się w dniach najbliższych na „wycieczkę“ i polowanie do... Afryki. Na tę eskapadę zbiera poza zaproszonymi dwunastu swymi przyjaciółmi cały sztab służących, lokajów, fotografów, a nawet pokojówek.

Skromne koszta tego wybryku kosztować będą tylko około cztery biljony polskich marek.

*

Tegoroczny karnawał w Polsce stoi pod znakiem rozwydrzenia. Najwięksi bywalcy balowi nie pamiętają tak wielkiej masy balów, rautów, wieczorków, urządzanych z takim potwornym wprost zbytkiem, jak tego roku. Płyną biljony, a zgraja jaśnie panów pomieszana masami pomalowanych do jaśnie pańskich cybulastych nowobogackich, szaleje do białego rana, wyrzucając na jedną noc miljardy.

Szereg posłów sejmowych, na których zwrócone są oczy całej Polski, urządza sobie w malinowych salach Bristolu warszawskiego i innych, kolacje kosztujące tylko kilka, a czasami kilkanaście miljardów..

A w kilka godzin później wygłaszają w Sejmie płomienne mowy o konieczności sanacji stosunków gospodarczych w Polsce i potrzebie największej oszczędności.

Szereg neajzagorzalszych trybunów socjalistycznych i bolszewizujących wyzwoleńców płaci w warszawskich restauracjach miesięczne rachunki idące w miljardy.

*

A tymczasem w Polsce szaleje nędza. Zgraja płatnych agitatorów bolszewickich gdzieś z za węgla podśmiechuje się ironicznie — dziękczyniąc tej rozbawionej jaśnie pańsko paskarskiej zgraji za ułatwianie im roboty i rewoltowanie zgorzkniałego i tonącego w nędzy tłumu.

Czas wielki, by skończyć z temi metodami rozmyślnie chyba zdążającemi do wywołania w Polsce bolszewizmu.

Niech się opamiętają panowie wyjeżdżający na polowania do Afryki, że kiedyś, zanim wrócą, lub gdy szaleć będą przy dźwiękach czarownego walca, gotowa nad ich głowami rozkiełzać się burza, którą powstrzymać jest trudniej, niż zapobiec.

Tedy więcej opamiętania a mniej prowokacji. —

Rozbestwiony zbytek żydowskich „królów“ naftowych.

100 miljardów mp. na dekoracje jednego balu. Czy nie ma burzyć się krew?

Do jak poztwornego zbytku dochodzą tryljonerzy i biljonerzy żydowscy, którzy majątków swych dorobili się na rabowaniu ludności polskiej, niech posłuży fakt następujący:

W dniu 2 lutego urządza koncern naftowy „Dąbrowa“ (lokale w kamienicy Sprechera przy pl. Marjackim we Lwowie) — znajdujący się w rękach żydowskich naftowych spekulantów galicyjskich, niemieckich i węgierskich bal reprezentacyjny w swych lokalach przy pl. Marjackim.

Jakby na kpiny z nędzy, toczącej nasze społeczeństwo, jakby dla prowokacji wynędzniałych rzesz ludności żydowska plutokracja szaleje wprost w wyrzucaniu miljardów na ten bal.

Oto tylko na dekorację sal preliminowała „Dąbrowa“ 40.000.000 mkp.

Ponieważ w lokalach „Dąbrowy“ nie ma większej sali, wszystkich kilkadziesiąt pokoji będzie opróżnionych z mebli i otwartych, a co drugi pokój wstawiony będzie inny fortepjan, przy którym tańczyć będą goście z dwóch łączących się pokojów.

Na zewnętrzne tylko wydatki pójdzie około 100 miljardów mkp.

Naturalnie wprost obliczyć niepodobna ile pochłonie jeszcze urządzenie szeregu wystawnych bufetów z szampanami, sama część zakupionych wódek i win kosztuje 2.000 dolarów.

Araniżerowie tej zabawy żydzi a główny inicjator żyd dyr. Segall dla dekoracji chcą jeszcze ściągnąć pewne osobistości z polskiej arystokracji i kilku poważnych dygnitarzy rządowych. —

Czyż taki bezczelny, rafinowany zbytek w chwili, gdy w miejskich przytułkach mrą i puchną dzieci z głodu nie jest najlepszym środkiem agitacji dla komunistów? Czyż nie burzy krew setek tysięcy nędzarzy którymby wydatki na taki bal żydowskich spekulantów naftowych na długie tygodnie zapewniły pożywienie i uchroniły od głodu i nędzy?

Przed paru dniami podobny bal zaaranżował drugi potężny koncern naftowy „Premjer“, również opanowany wyłącznie przez międzynarodowy kapitał żydowski (przy ul. Batorego).

Urządzenie tego balu w nieco mniejszych rozmiarach niż to czyni koncern „Dąbrowa“ kosztowało również kilkadziesiąt miljardów.

Na same łososie do kanapek wydano 500.000.000 marek polskich.

Naprawdę krew się burzy!

Pożyteczna broszura francuska o współpracy Francji i Polski.

We Francji w ostatnich tygodniach wyszła broszura, napisana przez majora szt. gen. Kuntz'a, b. oficera wojskowej misji francuskiej w Polsce, broszura, poświęcona zagadnieniom przyjaźni pomiędzy Polską a Francją.

W broszurze tej zwraca on uwagę, że pomimo szczerych sympatji, któremi przeciętny Francuz darzy Polskę, Polska nie jest jednak we Francji gruntownie znana. Na skutek przymusowej przerwy w jej życiu politycznem przedstawia się ona nie taką jaką, jest lub była w istocie, lecz jaką się być wydawała w końcu 18 wieku. Stąd cały szereg nieporozumień oraz niedocenianie Polski jako czynnika polityki europejskiej i sojuszniczki Francji.

Mjr. Küntz zwraca zatem uwagę na konieczność rozpowszechnienia we Francji wiedzy o Polsce, na konieczność zdrowej propagandy jej nad Sekwaną. Zwraca on uwagę, że propaganda ta, o ile ma prowadzić do celu, nie może być przypadkowa, ani też nosić charakteru reklamy. Chodziłoby raczej o gruntowne zaznajomienie francuskiego czytelnika z przeszłością Polski, z istotnemi wartościami charakteru polskiego narodu, z geneza szeregu aktualnych dziś w Polsce zagadnień itd.

Autor broszury wskazuje wreszcie na to, że chcąc, aby propaganda ta spełniła swój cel, nie można się ograniczać do przekładów z dzieł polskich, względnie do propagandy prowadzonej przez Polaków, że tylko ścisła współpraca Polaka i Francuza dać może porządane wyniki. Jeden będzie znał potrzeby i stronę faktyczną rzeczy, o których poinformować Francję należy, drugi potrafi zdobyte w tej współpracy dane przedstawić w formie, która najłatwiej i najskuteczniej przemówi do francuskiego czytelnika. Na zakończenie mjr. Küntz kreśli program prac, które należałoby podjąć, wskazując na szereg zagadnień, zwłaszcza z dziedziny historji wojskowej Polski domagających się głośno spopularyzowania w Europie, jak Grünwald, Kirchholm, Chocim, Wiedeń i t. d. —

Sprawy wojskowe.

Wojsko w walce z alkoholizmem.

W związku z urządzeniem dnia 2 lutego przez Zw. Stowarzyszenia Katolików Abstynentów w Poznaniu „dnia wstrzemięźliwości i ofiary“, gabinet ministra wydał rozkaz aby w oddziałach garnizonu poznańskiego urządzono pogadanki przez ref. oświatowych, ewent. lekarzy na temat akcji przeciwalkoholowej. Równocześnie prelegenci winni zachęcać żołnierzy do służenia w tym dniu dobrowolnej ofiary na rzecz Związku Stow. Katol. Abstynentów. To samo zostało zarządzone i na obszarze D. O. K. Pomorze.

Rekruci poboru 1902.

Wobec licznych zapytań o przeniesienie rekrutów rocznika 1902 do innych formacji ewidencyjnych tego samego rodzaju broni, względnie do innych broni i służb, władze wojskowe wyjaśniają, że aż do czasu ukończenia służby szeregowca wymienionego rocznika t. j. do dnia 30 kwietnia rb. żadne prośby o przeniesienie rekrutów uwzględniane nie będą. W związku z tem Dowództwa otrzymały polecenie podań w tych prawach do wyższych władz wojskowych nie przesyłać.

---

generacji trzeciej czysto białe i czerwone kwiaty rozmnażają się, zatrzymując już stale swoją barwę. Mieszańce zaś różowe z tejże generacji skrzyżowane między sobą „mendlują“ dalej w stosunku 1:2:1 itd..

Ciekawe bądź co bądź zjawisko rozczepienia cech rozumieć można na podstawie teorji głoszonej już przez Mendla że mieszaniec dwojaki, różne posiada gamoty ***) 50 proc. męskich i 50 proc. żeńskich.

Druga możliwość przy połączeniu dwu osobników różniących się pewną cechą jest ta, że mieszkaniec w cechach swych całkowicie podobny będzie albo do ojca albo też do matki. Kwiaty potomne nie wykazują barwy mieszanej, lecz kwitną albo w kolorze ojca albo w kolorze matki. Cechy takie, które u mieszańca w ślad za jednym z rodziców się ujawniają, nazywamy d o m i n u j ą c e m i, cechy zaś drugie u s t ę p u j ą c e m i czyli recesywnemi.

Wreszcie mogą się połączyć w potomku cechy rodziców w formie niemieszanej, obok siebie. Hagenbeck np. krzyżował lwa z tygrysem, otrzymując w mieszańcu, którego skóra wykazywała częściowo pasmowanie tygrysie. —

Mówiliśmy dotąd o prawach dziedziczności u osobników różniących się jedną tylko cechą. Rzecz jasna, że im więcej tych różnic będzie u rodziców, tym bardziej sprawa się skomplikuje. I tak człowiek, który największą posiada ilość zawiązków dziedzicznych, „jednostek dziedziczności czyli t. zw. „genów“ — najrozmaitszą daje możliwość kombinacji tychże genów w potomstwie swojem, szczególnie, jeżeli biorąc pod uwagę t. zw. prawo samodzielności cech, uwzględnimy, iż zawiązki, g e n y czyli „jednostki dziedziczności“ (Baur) rozczepiają się, „mendlują“, niezależnie od siebie, jakkolwiek współzależność pewna między nimi egzystuje. Niedoceniać wszelako nie możemy wpływu otoczenia na ujawnienie wszelakich w genach istniejących możliwości.

Prawa dziedziczności Mendla wyjaśniają nam dziedziczenie u c z ł o w i e k a mianowicie wtedy, gdy zachodzą: podobieństwo dzieci do rodziców, różnice między członkami jednego rodzeństwa, silniejsze uwydatnienie się cech ojca albo matki w potomstwie podobieństwo wnuka do dziadków (dziedziczenie pośrednie). W tymże wypadku chodzi o t. zw. dziedziczenie u t a j o n e, kiedy to podścieliskowe własności dziedziczenia przechodzą w danej generacji czy w danym osobniku li tylko w i d i o p l a z m ę, podczas gdy komórki cielesne wolne są od nich. Na utajeniu również polega dziedziczenie uboczne, mianowicie podobieństwo do wuja albo ciotki. — Niema atoli reguły bez wyjątku. I tak w problemie dziedziczności napotykamy na ciekawe odstępstwo od normy, specjalnymi czynnikami uwarunkowane. Zastosujmy przykład Na chemofilję chorują stale tylko o s o b n i k i m ę s k i e, przenoszą ją zaś drogą dziedziczenia t y l k o o s o b n i k i ż e ń s k i e. Hemofilja więc ściśle związaną jest z rodzajem i to cieleśnie z rodzajem męskim, i d i o p l a z m a t y c z n i e zaś z rodzajem żeńskim. Według Lenza tłumaczyć to należy selekcją komórek płciowych, najlepiej niezdolnością życiową zawiązkiem chorobowym obciążonych plemników, które niezdolne są do zapłodnienia.

Reasumując wszystko co mówi nauka dzisiejsza o dziedziczności, bez ogródek powiedzieć musimy: „scimus nonnulla“. — Mało dotąd wiemy o dziedziczeniu cech normalnych u człowieka: kolor brunatny oczu dominować ma nad szarym, włos kędzierzawy nad prostym, rudy włos rzekomo jest ustępującym wobec czarnego. Szczegółowsze już badania przeprowadzono nad dziedziczeniem cech patologicznych. Tutaj rozróżnić trzeba cechy takie, których ujawnienie nie następuje na skutek przyczyn zewnętrznych od takich, które manifestują się w życiu późniejszem z powodu zadziałania momentów wywołujących. Do pierwszych należą, aby kilka tylko wymienić: ślepota zmierzchowa, zwana też kurzoślepem, daltonizm, idiosynkrazja, tężyczka, hemofilja, nadliczbowość palcy itd.

Do kategorji drugiej zaliczamy cukrzycę, skłonność do nadmiernego tycia, dnę, dalej choroby umysłowe i nerwowe jak: melancholję, histerję, padaczkę, nerwicę. — W obciążeniach tych, które w późniejszym dopiero wieku istnienie swe zdradzają, zaobserwować często można fakt, że zachodzi u danych osobników skłonność do zachowania w pewnym tylko kierunku, podczas gdy poszczególne objawy dziedzicznego obciążenia u różnych członków rodziny się zmieniają, niejako się między sobą zastępują. Rozchodzi się wtedy więcej o kategorje chorób, do których pewna rodzina przez dziedziczenie dysponuje a które do rozwoju dochodzą z winy wpływów zewnętrznych, niehigienicznego sposobu życia, ekscesów itd. Na koniec poświećmy słów parę dla higjeny społecznej, ważnej kwestji, czy choroby zakaźne w ścisłem słowa znaczeniu dziedzicznie się przenoszą na potomków.

Patologja ogólna określa chorobę wogóle jako **reakcję organizmu na szkodliwe czynniki zewnętrzne**, które przekraczają zdolność przystosowania żyjącej substancji. Biorąc to pod uwagę, z góry odrzucić musimy możliwość **odziedziczenia choroby jako takiej i z punktu widzenia dziedziczności.** Dziedziczne bowiem są tylko cechy cielesne, reprezentowane w idioplaźmie samej. Inna rzecz, że pewne wahnienia dyspozycji, wrażliwości i niewrażliwości względem chorób, podścielisko mieć mogą w komórkach płciowych. Jak więc rozstrzygnąć sprawę, czy gruźlica, jedna z największych plag społecznych, rok rocznie hekatomby żądająca ofiar — dziedziczną jest lub nie. Wiemy przecież z doświadczenia, że napotyka się gruźlicę częstokroć w jednej i tej samej rodzinie Z góry wtedy oczywista wyłączyć trzeba odziedziczenie gruźlicy jako choroby, a tylko zachodzić może pytanie wczesnego czy późniejszego zakażenia, względnie wysondować należy odziedziczoną skłonność do gruźlicy, skłonność która „idealne“ tworzy podłoże szczególnie wtedy, gdy dany osobnik eksponowany był na działanie dotyczących szkodliwych czynników infekcyjnych.

Idąc szlakiem rozważań nad zagadnieniem dziedziczności dochodzimy koniec końców do przeświadczenia, że jesteśmy z chwilą naszego poczęcia ni mniej ni więcej jak niewolnikami przemożnej potęgi, że losy nasze z momentem tym przesądzone są i że koleje rozwoju naszego osobowego ulec mogą dzięki czynnikom zewnętrznym pewnej tylko modyfikacji. Zaś wysunąć powinniśmy stąd wniosek, iż celowe zakładanie rodzin przez planowy wybór rodziców z kombinacjami idealnych genów — do największych należy zadań kulturalnych narodów, inaczej wysiłki podejmowane w imię eugeniki i hygjeny ras zawsze będą syzyfowe — stale trafiać będą w próżnię.

***) Komórki płciowe.

Walka z alkoholizmem w Ameryce.

Ameryka jest jednym z tych nielicznych krajów, gdzie nieubłaganą wypowiedziano walkę napojom wyskokowym. —

Walka rządu z tym niszczycielskim nałogiem jest o tyle łatwiejsza do przeprowadzenia, niż u nas, że społeczeństwo amerykańskie o wyrobionej dyscyplinie prawnej i dzięki wrodzonemu instynktowi państwowemu, solidaryzuje się z poczynaniami organów państwowych. —

Rząd amerykański w walce z alkoholizmem ucieka się do środków surowych, dlatego może skutecznych.

Pod tym względem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przodują może innym narodom.

Tem dziwniejsza i przykra wiadomość dochodzi nas z Ameryki, że niejaki p. dr. Sokołowski, członek ambasady polskiej w Waszyngtonie, przechowywał u siebie wódki i likiery na sumę przeszło 50.000 dolarów.

Wypadek ten nie jest odosobniony w dziejach dyplomacji, okazuje się bowiem, że członkowie innych misji poselskich przechowują w zajmowanych przez siebie rezydencjach trunki, — korzystając z przywileju eksterytorjalności. —

Rząd amerykański wszczął energiczne śledztwo w tej sprawie nie chcąc oczywista dopuścić, aby członkowie poselstw, korzystając ze swych przywilejów, demoralizowali spoeczeństwo amerykańskie.

Co do sprawy wykrycia zapasów wódek, to jak podaje „Kurjer Polski", pismo wychodzące w Ameryce, na którego odpowiedzialność całą wiadomość od początku do końca podajemy — rząd polski w drodze dyplomatycznej zwrócił się do rządu Stan. Zjedn. o przedstawienie faktów w tej kompromitującej sprawie. —

Potwierdzenie się tej pogłoski musiałoby zwrócić uwagę naszych czynników decydujących n a to, ażeby przez odpowiednie zarządzenie uniemożliwić narażanie na szwank naszego honoru narodowego i ażeby nie osłabić zaufania rządu i społeczeństwa amerykańskiego do naszego narodu. —

Walne zebranie Chrześc. Ziedn. Zaw.

Grudziądz, 31 stycznia.

W dniu wczorajszym na sali Hotelu Warszawskiego odbyło się walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, na którym główny referat wygłosił sekretarz gen. kol. Nowak.

Mówca skreślił całą pracę organizacji w ub. roku i **jej stopniowy** rozwój, przechodząc następnie do omówienia **najważniejszych** kwestji zarobkowych. Jakkolwiek — mówił referent — zbliżamy się szybkim krokiem ku **uzdrowieniu gospodarczem, to jednak chwile przejściowe na nową walutę przynieść mogą jeszcze niejedne niemiłe niespodzianki natury socjalnej. W dalszym ciągu referent skreślił** całą działalność ministra Smólskiego i wszystkie jego rozporządzenia i ustawy, będące z korzyścią dla ruchu Chrześc.-Zawodowego. Mówca zakończył **apelem do zebranych, aby w roku bieżącym skupili wszystkie** swe siły w kierunku solidarnej i intensywnej pracy dla dobra ruchu robotniczego i aby organizacja nasza stała się decydująca nietylko na gruncie lokalnym, ale i na całym Pomorzu.

Następnie prezes kol. Gorlewicz i sekretarz kol. Kolanowski zdali roczne sprawozdanie z działalności Chrz. Zjedn. Zaw., z którego wynikło, że zarząd pracował według sił i możności dla dobra sprawy, urządzając nietylko częste zebrania, starając się nietylko o różne ułatwienia dla swoich członków, ale przedewszystkiem dążąc wytrwale **do polepszenia bytu materjalnego robotników.**

Na czas wyborów nowego zarządu prezydjum zebrania objęli kol. sekr. Nowak i kol. red. Łydko. Pierwszy w krótkiem przemówieniu zaznaczył konieczność istnienia takiej organizacji, jak Chrz. Zjednoczenie Zawodowe, wspominające i o tem, że nowy zarząd chcąc przyczynić się do rozwoju Zjednoczenia w czasie swej przyszłej działalności niejednokrotnie spotykać się będzie z różnemi trudnościami, które jak dotąd zwycięsko zwalczyć lub ominąć powinien.

Wybory dały następujące wyniki: **Prezesem** wybrano jednogłośnie ponownie kol. **Gorlewicza**, który równocześnie objął nadal funkcje skarbnika, **sekretarzem** zaś został ponownie wybrany **kol. Kolanowski.**

Prezes Gorlewicz imieniem zarządu podziękował zebranym za zaufanie, zaznaczając, iż jego dążeniem będzie postawić Chrz. Zjedn. Zaw. na jak najwyższej stopie rozwoju.

Następnie jeszcze wolne głosy, poczem kol. Gorlewicz zamknął zebranie.

O odbudowę Teatru w Grudziądzu.

Grudziądz, 31 stycznia.

Po spaleniu teatru społeczeństwo grudziądzkie powiedziało mocne słowa: teatr w Grudziądzu stanąć musi! I gdybyśmy dziś hasła tego nie poparli czynem, wystawilibyśmy ujemne świadectwo naszemu poczuciu narodowemu, własnej ambicji.

Zbyteczną byłoby rzeczą mówić o doniosłej roli placówki teatralnej na wysuniętych kresach Polski zachodniej. Powtarzanie tej prawdy jest zbyt utartym komunałem, aby zaprzątać nim umysły czytelnika.

Nie o taki lub inny zresztą chodzi frazes, ale chodzi jedynie i wyłącznie o wielki czyn. Jeśli zdołamy wznieść gmach sztuce Polskiej, wtenczas możemy sobie pozwolić na deklamacje o ogromie dokonanej pracy.

Wiosna się zbliża, a z nią potrzeba rozpoczęcia robót około odbudowy Teatru. Chcąc dzieło rozpocząć i przeprowadzić do pomyślnego rezultatu, musimy natężyć naszą ofiarność.

Do obywateli czujących i myślących po polsku zwracamy się nietyle już z prośbą, ile z przypomnieniem obowiązku poparcia inicjatywy tak godnej i wielkiej jak odbudowa Teatru, placówki polskiego słowa, duchowego szańca naszej kultury. I to tymbardziej tu, na Pomorzu, w bliskiej styczności z Niemcami winniśmy wykazać swą dojrzałość społeczną; tymbardziej tu na Pomorzu, gdzie prusak za czasów przeklętej niewoli swą kulturą umysłową przytłoczyć chciał naszego ducha i wydrzeć nam z sercem polskim, mózgi polskie.

Przed nami ogromne pole pracy. — Do rozpoczęcia tej pracy potrzebny jest warsztat, który musi być wielki i godny, tak jak wielkie jest oczekujące nas zadanie. Teatr w Grudziądzu stanąć musi!.

Kto zatem uświadamia sobie doniosłe znaczenie tego obywatelskiego nakazu, ten pośpieszy z datkiem, bądź w pieniądzu, bądź w naturze na cel tak wielki.

Wandalizm.

Grudziądz, 1 lutego.

W świecie kulturalnym zachodu panuje zwyczaj, że urządzenia, służące zdrowiu i dobru publicznemu, stawia się pod opiekę społeczeństwa. Monumenty, parki, krzewy, drzewka, aleje są własnością publiczną!

W krajach wysoce kulturalnych przyjął się zwyczaj, że tej własności publicznej nie strzeże stróż lub policjant, lecz pilnuje ich sumienie każdej jednostki.

W świecie kulturalnym Zachodu! Z wyjątkiem Grudziądza! Tu u nas doszliśmy już do tego, że przy każdem drzewku, przy każdem zazielenieniu, przy każdem zaroślu stawiać będziemy musieli stróża, by dary Boże pilnował przed — wandalami.

* * *

W nocy z niedzieli na poniedziałek ścięli osobnicy w mundurach 4 zasadzone drzewka przy ul. Dworcowej i 5 przy ul. Radzyńskiej. Do dziś dnia daremnie czekamy wyjaśnienia od Magistratu, którego ta sprawa w pierwszej linji obchodzić musi, daremnie czekamy wyjaśnienia od skompromitowanej w tym wypadku władzy, co wogóle uczyni w celu wyśledzenia sprawców, targających się w niebywały dotąd sposób na własność publiczną.

Nie mogąc doczekać się wyjaśnień oficjalnych, a z drugiej strony nie chcąc wobec nalegań z kół czytelników być posądzonymi, że zamilczamy tę sprawę, podajemy ją według opisu wiarogodnego świadka.

„W nocy z niedzieli na poniedziałek zauważył policjant P. i kolejarz G. dwóch osobników w mundurze ścinających szablami korony z młodych drzewek przy ul. Dworcowej i Radzyńskiej. Gdy policjant wkroczył przeciwko ekscedentom, jeden z nich wśród wysoce obelżywych wyrazów sięgnął po broń palną. Wyprzedził go jednak policjant i obaj sprawcy zbiegli w kierunku koszar Szkoły Kawalerji."

Jakie w dalszym ciągu poczyniła kroki policja celem wyśledzenia sprawców, nie stwierdziliśmy, albowiem sądzimy, że policja lub odnośna władza, w tym wypadku nie omieszka udzielić wyjaśnień, wiedząc, że sprawa cała wysoce oburza cały Grudziądz...

Wstrzymujemy się na razie od dalszych uwag. Dajemy jednak wyraz przekonaniu, że tak Rada Miejska jak Magistrat na przyszłem posiedzeniu zajmie stanowisko wobec tej sprawy i że nie omieszka dać wyczerpujące wyjaśnienia.

Przegląd religijny.

(O konkordat Jugosławji. — Prześladowanie Kościoła w Gwatemali. — Kongres eucharystyczny w Amsterdamie. — Francja się modli).

W ostatnim „Przeglądzie religijnym" znaleźli nasi czytelnicy wiadomość o możliwościach rychłego zawarcia konkordatu Jugosławji ze Stolicą Apost. W tych dniach znów zamieścił „Obzor" (z Zagrzebia) doniesienie o konferencji rządowej w tej sprawie. Mianowicie minister wyznań odbył dłuższą konferencję z arc. Zagrzebia, Bauerem, w czasie której stwierdził, że rada ministerjalna na najbliższych posiedzeniach zajmie się projektem konkordatu. Rząd ma — według relacji tego dziennika — dawno już wyrobiony pogląd i ustalone zasady odnośnie do konkordatu. Jest dalej gotów do zwyczajnych świadczeń materjalnych na rzecz Kościoła i spodziewa się nawzajem z jego strony zgodnego współdziałania. Na przeszkodzie do zawarcia konkordatu ma — zdaniem tego dziennika — stać różnica zdań wśród kół watykańskich co do tego której ze stolic: Lublanie czy Zagrzebowi — przyznać prawa prymasowskie i prawo reprezentowania Kościoła katol. Jugosławji.

Powyższą informację dziennika masońskiego, jakim jest „Obzor", komentuje prąsa katolicka jako charakterystyczną dla obłudnej taktyki rządu, który sprawę konkordatu odwleka, a równocześnie winę zwłoki przypisuje czynnikom kościelnym. Przeciwnie Stolica Apost. czeka tylko na konkretne propozycje ze strony rządu Jugosławji.

*

Z Rzymu donoszą o ostrym konflikcie między wybitnie antykatolickim rządem Gwatemali a Kościołem. Najnowszy bowiem dekret rządowy zabronił zbierania jakichkolwiek składek wśród wiernych na rzecz utrzymania kościołów i służby Bożej. Dla każdorazowej składki wymagane jest pozwolenie władz rządowych, które go tylko pod pewnymi określonymi warunkami udzielają, w szczególności zaś musi być udowodniona „istotna" potrzeba kościoła. Pozatem do zbierania składek na podstawie dekretu jest upoważniony tylko przez władze uznany komitet i tylko on ma prawo zarządzania zebranemi funduszami.

Dekret ten jest obliczony na uniemożliwienie Kościołowi w Gwatemali, obrabowanemu z własności — jego akcji; w pierwszym zaś rzędzie odbiera mu możność odbudowania leżących w gruzach skutkiem trzęsienia ziemi świątyń.

*

Przygotowania do 27 światowego kongresu eucharystycznego w Amsterdamie posuwają sie naprzód. Ma on się tam odbyć w dniach od 22 do 27 lipca 1924 r. w obecności kardynała — legata papieskiego i licznych książąt Kościoła. Wybór Amsterdamu, w którym eucharystyczny cud r. 1345 zrodził szczególnie żywy kult Holandii dla Eucharystji, powitali katolicy holenderscy z radością.

Program kongresu obejmuje: d. 22 lipca — uroczyste przyjęcie kardynała legata: wieczorem uroczyste zebranie i otwarcie kongresu. 23 i 24 — uroczyste zebrania, 25 — generalna Komunia św. dzieci w amsterdamskim stadjonie. 26 — uroczysta suma kardynała legata. Zebrania odbywać się będą w kościele św. Wilibrorda i miejscowej sali koncertowej. Językiem kongresu jest język holenderski; komitet jednak nie wyklucza i innych języków. W sekcji kapłańskiej obowiązuje łacina.

Adres gener. sekretarjatu: Spinhuissteeg. 4, Amsterdam. Adres wydziału prasy i propagandy: Jakob Marisstrat 14. Amsterdam.

*

W „La Croix" czytamy wzruszający opis nocnych adoracji paryskich mężczyzn z 31 grudnia na 1 stycznia br, odbytej w bazylice Serca Jez. na Montmartre. O godz. 9 wieczór wchodzą uczestnicy adoracji. Kapłani spowiadają po wszystkich bocznych kaplicach. Procesja! Idą setki mężczyzn po trzech w jednym rzędzie, jak obecnie maszerują żołnierze francuscy. Obrzędom religijnym przewodniczy nuncjusz Cerretta. Na ambonę wstępuje Mgr. Crepin, znakomity kaznodzieja bazyliki. Odczytuje dekalog, 10 przykazań — wyjaśnia je i na nowy rok zaleca. Bije 12 godzina. Nuncjusz rozpoczyna msze św. Obecni śpiewają głośno „Credo". Do Komunji św. przystępują wszyscy. Punkt kulminacyjny adoracji! Komunję św. rozdziela sie przy trzech ołtarzach. Po mszy św. wielu adoratorów opuszcza kościół: zostaje jednak ponad 500 do rana!

Francja się modli! Pod tym względem inteligencja francuska, francuski robotnik katolicki są pierwszymi w świecie. I ta katolicka do głębi religijna i pobożna Francja otoczona jest złem, zepsuciem ateistycznej „świeckiej" Francji. Dwie Francje! Może dlatego, z pewnością dlatego, niema tam „chłodnych"!

PEJOT.

Sprawy kościelne.

Zmiany na stanowiskach duszpasterskich.

Ks. Hugon Szpitter został mianowany wikarjuszem w Zwiniarzu, w dekanacie lubawskim.

Instytucję kanoniczna na probostwo w Chełmoniu, w dekanacie golubskim otrzymał dotychczasowy tamtejszy administrator ks. Władysław Grochocki.

Srebrny jubileusz kapłaństwa.

Srebrny jubileusz duszpasterstwa w parafji sianowskiej pow. kartuskiego obchodził dnia 24 bm. ks. proboszcz Franciszek Okoniewski.

Ks. prob. Okoniewski jest drugim z rzędu proboszczem Sianowa, które dawniej jako filja złączone było z parafją w Strzepczu, objąwszy duszpasterstwo po ks. prob. Gruenholzu

Z Teatru.

„Djabeł".

Komedja w 3 aktach Molnara.

Wystawieniem „Djabła" teatr nasz zaczyna przedłużać rozpoczętą linię repertuaru, o którym z uznaniem tyl ko wyrazić się można. —

Nie chciałbym jednakowoż być Kassandrą, ale mimo zalet scenicznych, literackich ostatniej premjery, karjera kasowa tej sztuki w naszych warunkach jest wątpliwa. — O wartości tej komedji wzgląd kasowy nic nie mówi, boć znana to rzecz, że nie zawsze sukces materjalny pokrywa się z wartością literacką danego dzieła.

Rozbieżność tych granic jest znamieniem wszystkiego co ludzkie, co jest tworem mózgu człowieka. —

Nieposzlakowany djalog, jego błyskotliwość, płynność, lekkość, finezja, niebanalność aforyzmów, oto zalety sztuki, które na pierwszy rzut oka zwracają uwagę widza. —

„Djabeł" Molnara obiegł sceny nieomal całego świata z wielkiem powodzeniem, a to dzięki oryginalnemu swemu założeniu i jego dalszemu rozwinięciu. —

Osnową tej komedji jest motyw stary, lecz świeży ujęciem. Pani Jolanta kocha męża, przynajmniej tak się jej wydaje, lecz słodka trucizna pierwszej miłości w serduszku tej kobiety zrobiła swoje. — Ona lgnie do malarza Zandena. — Gdyby nawet djabła nie było, prędzej czy później pani Jolanta pozująć malarzowi, byłaby się sprzeniewierzyła danej przysiędze, albo jak kto chce, poszłaby za głosem porywa swego uczucia. — Jest to jednakże ni mniej ni więcej, tylko hipoteza możliwa. —

Potrzeba było dopiero demona, któryby sugestywną swą siłą zmusił p. Jolante do rzucenia się w objęcia malarza, któremu od początku patronuje diabeł. —

„Djabeł" jest sztuką sceniczną tego rodzaju, że dla smakoszów teatru i literatury niewyczerpane stanowi źródło rozkoszy umysłowej. Komedja ta ma moc upajania swym djalogiem, płynącym wartkim nurtem, posiada wdzięk nie dający się opisać, ani ująć. — Zasobna w efekty, w pomysły przykuwa naszą uwagę i każe z niesłabnącem zainteresowaniem słuchać od początku do końca. —

W warunkach naszego teatru, a nawet w każdych innych, takie wystawienie „Djabła" jest godne wszelkiego superlatywu. —

Tylko duża kultura sceniczna reżysera sztuki p. Dąbrowskiego, a zarazem tytułowego bohatera komedji, mogła nadać ramy i tę linję sztuce, jakąśmy obserwowali. Od drobiazgów do rzeczy podstawowych widać było wszędzie smak, poczucie estetyki i czułą troskę. I nic dziwnego, że całość wypadła stylowo. — Za to należy się p. Dąbrowskiemu conajmniej uznanie. Czy to samo uznanie za kreację?

Tak! Nietylko warunki głosowe, zewnętrzne, świetna charakteryzacja dopomogły p. Dąbrowskiemu do stworzenia tytułowej postaci, ale wczucie się w nią, w treść, w całość sztuki pozwoliły artyście nie odbiec zbyt daleko od intencji autora. —

Djalog płynny, salonowa demoniczność, wersalskość i kurtuazja, oto naczelne cechy, które wydobył artysta z postaci dzięki swej inteligencji i pracy.

Godzę się więc z p. Dąbrowskim zupełnie. P. Turońska była ujmująca. P. Kaszyn, jako malarz, miewał ładne momenty, czem sprawił mi niespodziankę.

Pp. Łaniewska, Kostecka i p. Strycki uzupełniali całość nader pomysłowa i wytworną.

Dekoracje pełne smaku. — (es.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota **N. M P. Gromn.** Wschód słońca 7.45 zachód 4.44. Wschód księżyca 5,23, zachód 2.5.

—** **Zebranie Chrześc. Dem.** z przemówieniem posła **Bigońskiego,** znanego bojownika o zagadnienia inwalidzkie, na nader ciekawy temat: „Zagadnienie inwalidzkie jako zagadnienie wewnętrznej polityki państwowej i stosunek Chrześc. Dem. do niego", odbędzie się dnia 4-go lutego w sali **Bazaru.**

Niewątpliwie temat wykładu zainteresuje szczególnie członków, ale i sympatyków ruchu Chrześc. Dem., którzy też licznie pospieszą na wykład powyższy.

—****Z powodu Święta Matki Boskiej Gromnicznej,** dnia 2 lutego numer „Głosu Pomorskiego" nie wyjdzie, wydajemy za to dziś w większej objętości.

—** **W sprawie święta.** (Do wiadomości pp. kupców!) Po porozumieniu się z Województwem, niniejszem komunikujemy, że w święto Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego bież. roku handle mogą być otwarte. Święto ogranicza się do urzędników i wojska, a nie dotyczy osób cywilnych. Ubolewać należy, że władze miejskie nie wyjaśniły tej kwestji wcześniej. **Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.**

—** **Jutrzejsza sobota jest jednak bezwzględnem świętem.** Jak nam komunikuje Sekretarjat Magistratu w jutrzejszą sobotę obowiązują te same przepisy co w każdą niedzielę. Dzień jutrzejszy ma być dniem wolnym od zajęć zaś składy kupieckie i handle muszą być bezwarunkowo zamknięte.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w piątek o godz. 4 popol. przedstawienie szkolne. Odegraną będzie tragedja „Mazepa" Słowackiego w starej obsadzie. Rolę Zbigniewa zaś odegra p. Szczerbowski.

W sobotę wieczorem o godz. 7½ poraz drugi „Djabeł". Przedstawienie to zostało przyjęte przez publiczność z ogromnem zainteresowaniem i aplauzem Paniom zwracamy uwagę na przepiękne toalety p. Turońskiej.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „Mazepa" z pp. Turońską, Weissową, Dąbrowskim, Koharskim, Stryckim, Olderowiczem, Łozińskim itd.

Poniedziałek przedstawienia niema.

We wtorek nieustająca powodzeniem „Nitouche". Bony ważne.

Środa „Djabeł".

We czwartek poraz pierwszy na naszej scenie nadzwyczaj melodyjna i dźwięczna operetka Straussa pt. „Figle wiosenne". Ponieważ popyt na bilety jest ogromny przeto radzimy Szan. Publiczności wcześniej zaopatrzeć się w miejsca. — Sprzedaż biletów znajduje się w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Lipowa 3. W niedziele i święta w południe od godz. 11 i pół do 1-szej. w kancelarji teatru.

—** **Teatr i muzyka.** Z koncel. Teatru nas informują: Na liczne zapytanie szerokich warstw społeczn. Grudziądza, które interesują się żywo teatrem i nowo wprowadzoną operetką, orkiestrą i chórami, podajemy kilka szczegółów, odnoszących się do organizacji orkiestry i chórów. Orkiestra teatralna zorganizowana przez „Koło muzyczne urzędników skarbowych" składa się z 26 muzyków, w skład których wchodzi 19 funkcjonarjuszy państwowych, 3 komunalnych, 3 uczni wyższego gimnazjum klasycznego oraz jeden prof. muzyki (p. Kowalski). Stale grywa orkiestra w składzie 22 członków. Chór męski („urzędników skarbowych") składa się z 24 członków, z tych 16 zasila stale operetkę w teatrze. Dyrygent chóru p. magister Schreier. Kierownik organizacyjno-techniczny p. Krynicki.

Kapelmistrzem naczelnym orkiestry jest p. Karol Frank, znany i ceniony artysta-kompozytor, absolwent wiedeńskiego konserwatorjum państwowego, wieloletni członek orkiestr operowych (harfista) krajowych i zagranicznych. Godny uwagi jest fakt, że p. Frank zaraz po spaleniu się naszego teatru, zgłosił się sam ochotniczo i bezinteresownie do orkiestry w celu niesienia pomocy zniszczonej placówce mimo, że sam jest z pochodzenia wiedeńczykiem. Dopiero w miesiącu styczniu został zakontraktowany jako kapelmistrz operetki.

Korepetycje solistów i chórów prowadzi wspólnie z kapelmistrzem i reżyserem p. Wera Lang, absolwentka konserwatorium petersburskiego.

Drugim kapelmistrzem dla wodewilu i sztuk narodowych jest p. Ignacy Słowikowski, stały dyrygent „orkiestry urzędników skarbowych". Instruktorem orkiestry jest p. radca dr. Adam Bóbr.

Prezesem orkiestry i chórów jest fachowy krytyk muzyczny i znawca teatru p. nadradca Henryk Rozborski. **N.**

—** **Bal karnawałowy w „Sokole".** A więc w sobotę oczekiwany bal „Sokoła".

Nic dziwnego, że zainteresowanie tą zabawą wzrasta w miarę jak się zbliża dzień, w którym rozpoczną się tańce i karnawałowe niespodzianki. Należy przypuszczać, że bal ten będzie jednym z tych atrakcji karnawałowych, które na długo pozostawiają wspomnienie. Chodzi więc o to, aby szerokie sfery, łącząc przyjemne z pożytecznem przybyły na bal „Sokoła", co pozwoli tej organizacji nabyć odpowiednie przyrządy gimnastyczne i wogóle działalność organizacyjną rozszerzyć.

Jutro więc o godz. 9 w sali p. Migodzińskiego oczekiwany bal „Sokoła". Kto jeszcze nie ma zaproszenia w ostatniej chwili dostać może u d-ha Samolińskiego lub d-ha Powałowskiego, ul. Toruńska 4.

—** **Ogień.** Wczoraj wieczorem o godz. 9-tej wieczorem wybuchł ogień w mieszkaniu p. Willmana przy ul. Toruńskiej 6. Zapalił się siennik w łóżku służącej, z powodu bliskości rozgrzanego zbyt pieca. Straż Ogniowa ogień, który większych szkód nie wyrządził w krótkim czasie ugasiła. — Nadmienić trzeba, iż brak wody utrudnił wielce akcję Straży Ogniowej. Właściciel domu zamknął bowiem na noc dopływ wody, co nieomal nie stało się przyczyną rozszerzenia się pożaru. Zwraca się więc właścicielom domów i administratorom uwagę na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć ze zamknięcia dopływu wody na noc.

—** **Wojewoda Pomorski w Grudziądzu.** Wojewoda Pomorski p. Jan Brejski bawił wczoraj w naszem mieście z okazji zakończenia kursów w Szkole Policji Państwowej. Pan Wojewoda Brejski był wieczorem gościem w Teatrze Miejskim przypatrując się przez przeciąg jednego aktu z loży prezydialnej grze artystów.

—** **O zniżkę cen w kawiarniach i restauracjach.** Wobec znacznej zniżki cen na mięso i inne artykuły spożywcze, szereg restauracji poznańskich obniżył ceny obiadów o 10 do 20 proc. Ogólna tendencja zniżkowa na produkty pierwszej potrzeby, która daje się zauważyć od kilku dni w Poznaniu, sprawiła że publiczność wstrzymuje się od zakupów licząc na dalszy spadek cen. Na wczorajszym targu bydlęcym mimo zniżki cen bydła i świń prawie wcale nie sprzedano. — Brawo restauratorzy poznańscy! Sądzimy, że i grudziądzcy właściciele lokali gastronomicznych w zrozumieniu ogólnej tendencji zniżkowej na produkty żywnościowe obniżą ceny potraw i napojów.

—** **Ofiary na Kuchnię ludową w Radzynie.** Za staraniem się p. burmistrza Kirsteina uruchomiono z dniem 14 bm. Kuchnię ludową, z której korzysta dziennie przeszło 70 osób. Ofiary na ten cel dotychczas złożyli:

Jordan 2 ctr. żyta, 4 ctr. ziemniaków, 1 ctr. jęczmienia, 5 ctr. brukwi, 1 i pół ctr. kapusty. Wojnowski 5 ctr. żyta, 40 ctr. kartofli, Latoś 10 ctr. żyta, 6 i pół ft. słoniny. Goertz 5 ctr. żyta 6 ctr. kartofli, 2 ctr. jęczmienia, 5 ft. słoniny. Kerner Leon 6 ctr żyta, 10 ctr. kartofli, 2 ctr. jęczmienia, 5 ft. słoniny. Czajka 2 ctr. kartofli. Zabel 20 ft. kapusty. Weick 15 ft. makaronu, 20 ft. kapusty. Kołakowski (młyn parowy) 10 ft. grochu, 25 ft. kaszy, 1 ft. słoniny. Tolksdorf 2 ft. słoniny, 1 ft. mięsa, Bank Kredytowy I rata 2 milj. mk. Keding -10 ctr. węgla. Mehnert 30 ft. mięsa. Szultz Zielnowo 25 ft. grochu, Seydak 25 ft. grochu. Kasper Jan 1 milj. mk. Jaśkowski 500 tys. Rutkowski St. 1 durszlag, 20 ft. kapusty, kilka rur do pieca. Rutkowski Ant 500 tys. mk. Paweł Górski 5 ft. słoniny. Nass 5 ft. słoniny. Wiechmann Fijewo 6 ctr. żyta, 1 ctr. pszenicy 2 ctr. grochu, 1 ctr. jęczmienia, 10 ctr. marchwi, 5 ctr. brukwi, 5 ctr. węgla 1 i pół mtr. drzewa, 2 litry oleju, cegły do pieca i robotnika bezpłatnie. Skłodowski 1 węborek. Nowakowski 500 000 mk. Jurkowski 10 milj. Deuczmann 10 milj. Nelkowski 5 milj. Ragoss 2 milj. Niedzielski 1 kosz. Kirstein burmistrz 2 milj. Szenkel miarę litrów. Gajtkowski 12 ft. mąki żytniej. Ruciński Fr. Grudziądz 5 milj. Masella P. Grudziądz 5 milj. — Poprzednio przy innej okazji ofiarowali dla ubogich: Deuczmann 2 milj. Cichocki 3 ft. słoniny. Zabel 20 paczek cykorji. Skłodowski 20 ft. cukru. Kerner Walerja 10 chlebów. Malinowski 6 paczek cykorji. Gaca 2 milj. Rutkowski 25 ft. soli, 10 paczek cykorji. Gajtkowski 10 chlebów. Żyłkowski 10 chlebów, „Zgoda" 3 kawałki mydła. Witkowski Leopold 2 milj. Neumann August 5 milj mk.

Ofiarodawcom w imieniu ubogich składa serdeczne podziękowanie i prosi o dalsze ofiary. **Kuchnia Ludowa.**

—** **Podziękowanie.** „Koło Związku Inwalidów Wojen. w Grudziądzu składa na tej drodze firmie W. Korzeniewski za ofiarowanie materjału na sztandar, firmie „Dom Konfekcyjny" za ofiarowanie wszelkich przyborów do wyszywania sztandaru, p. Kaczmarkowi mistrzowi stolarskiemu w Grudziądzu za bezpłatne wykonanie drzewca do sztandaru oraz firmie Centrala Skór T. A. (oddział w Grudziądzu) za podarowanie pasa skórzanego do niesienia sztandaru najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać".

(♣) **Teatr świetlny „ORZEŁ"** wyświetla dziś i dni następnych wielki dramat amerykański pt. „Tajemniczy Chińczyk" w 6 aktach i jako nadprogram sensacyjny dramat amerykański „Kradzież platyny" czyli „As Karo" również w 6 aktach. Oprócz tego 2 numera Variete.

(♣) **Edie Polo w Grudziądzu.** Kino „APOLLO" wystawia od dzisiaj wspaniały film w 7 aktach p. t. „Tajemnica miljardowych skarbów" z ulubionym Edie Polo w głównej roli. W części varietowej wystąpi „Król śmiechu" p. Odrobiński, nadto numera akrobatyczne.

(♣) Naszym czytelnikom zwracamy w dzisiejszym nrze uwagę na zawiadomienie firmy Czesław Szubarga, otwarcia interesu obuwia. Pan Szubarga był dotychczasowym wspólnikiem hurtowni obuwia firmy Lemański & Szubarga i jako były hurtownik zna źródła zakupu i rodzaj szczegółowej kalkulacji.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Tow. Czytelni dla kobiet.** Walne zebranie Tow. Czytelni dla kobiet odbędzie się w poniedziałek, dn. 4 bm. o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum mat. przyr. przy ul. Sienkiewicza (obok poczty). Na porządku obrad m. in. sprawozdanie Zarządu z działalności całorocznej. Wybór nowego zarządu. Upraszamy o jaknajliczniejszy udział członkiń, goście mile widziani. ZARZĄD.

—(rt.) **Zebranie Cechu Szewskiego w Grudziądzu** odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 lutego br. o godzinie 6 wieczorem w „Ogrodzie Pałacowym", ul. Strzelecka.

—(rt.) **Walne zebranie Związku Polaków Kresów Wschodnich** odbędzie się we wtorek, dnia 5 lutego w sali Hotelu Warszawskiego o godz. 6 wieczorem. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, następne zebranie odbędzie się o 6 i pół i będzie uważane za ważne bez względu na ilość członków. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Brak pamięci, czy patrjotyzmu).** Czwarta rocznica przyłączenia Chełmna, jak i całego Pomorza do Polski, przypadająca na dzień 22 stycznia, minęła w tem mieście — jak donosi „Nadwiślanin" — bez echa. Znalazł się tylko jeden obywatel w osobie p. Batkego, który pamiętał o tym dniu wiekopomnym i dla uczczenia wywiesił na domu swym narodową chorągiew.

—** **JABŁONOWO. (Śmierć pod pociągiem).** Niejaki Jan Jakubowski, staruszek 62-letni wracał onegdaj z nazbieranym chrustem do mioteł torem kolejowym do domu. W tem nadjechał pospieszny pociąg tranzytowy, którego Jakubowski nie zauważył i pełnym pędem wjechał na nieszczęśliwego staruszka. Ciało porozrywane zostało na drobne kawałki. Żona poznała męża tylko po ubiorze.

—** **TORUŃ. (Pogrzeb śp. prezesa sądu apelacyjnego Wł Szumana).** We wtorek 29 bm. odbył się pogrzeb tak nagle i przedwcześnie zmarłego doskonałego organizatora sądownictwa polskiego na Pomorzu, śp. Władysława Szumana.

Krótko po godzinie 10 rano ks. Szuman proboszcz w Nawrze pow. toruńskim, kuzyn zmarłego, w asyście proboszczów wszystkich parafij toruńskich oraz ks. Kościelskiego, prob. parafji św. Wojciecha w Poznaniu i kilku wikarjuszy, poprowadził trumnę na czele wspaniałego i licznego orszaku żałobnego do kościoła Panny Marji. W drodze dotąd orszak zatrzymał się przed gmachem sądu apelacyjnego, gdzie pożegnali zmarłego przemówieniem delegat Min. Sprawiedliwości Zakrzewski, w imieniu grona sędziów i prokuratorów i urzędników miejscowych sądów wiceprezes sądu apelacyjnego p. Ornas, w imieniu władz wojewoda pomorski Brejski i starosta krajowy dr. Wybicki.

Po odprawieniu mszy św. żałobnej wyruszono na cmentarz parafji św. Jana do grobowca rodziny Szumanów. Nad grobem przemówili ks. prob. Kościelski i w imieniu rodziny dr. Dandelski.

—** **TCZEW. (Nieszczęście kolejowe).** Nieszczęście kolejowe wydarzyło się ponownie w Zajączkowie, lecz tym razem nie pociągnęło ono za sobą większych skutków. Parowóz zderzył się z pociągiem wahadłowym. Szczęściem zderzenie nie było zbyt silne; przednia część wozu motorowego została uszkodzoną a kilku kolejarzy, jadących pociągiem wahadłowym, odniosło lekkie rany.

(Plaga kradzieży). Kradzie mnożą się w Tczewie w zastraszający sposób. Niema niemal dnia, w którymby nie słyszało się o znaczniejszej kradzieży lub o kradzieży kieszonkowej. Świeżo wykłuli złodzieje boczną szybę okna wystawowego p. Erwina Hausera przy ulicy Pocztowej i skradli znaczną ilość mydeł oraz kilka butelek perfumu. Złodzieji dotąd nie wyśledzono.

—** **KOŚCIERZYNA. (Niesłychany wypadek).** „Pomorzanin" podaje w ostatnim numerze następujący wypadek:

„Do znanego w Kościerzynie lekarza, który uchodzi za działacza społecznego, przybył pewien gospodarz ze wsi prosząc go, ażeby jechał udzielić pomocy przy połogu żonie jego szwagra. Lekarz najprzód zapytał, czy mąż położnicy należy do kasy chorych, a gdy się dowiedział, że tak jest, odmówił pomocy i zażądał honorarjum w naturze, tj. centnar mięsa wieprzowego. Będący w położeniu bez wyjścia gospodarz zgodził się na ten warunek i dopiero wtenczas lekarz pojechał do chorej. Po przybyciu na miejsce, kazał sobie ów lekarz naprzód pokazać wieprzowinę i następnie zapakować, poczem udzielił pomocy przy połogu".

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ. (Nieszczęśliwy wypadek).** W ubiegłą niedzielę w „Wielkopolance" zdarzył się przykry wypadek. W godzinach przedpołudniowych nagle zerwał się sufit z nad kuchni i o mało nie przygniótł na śmierć znajdujące się tam osoby. Jedynie szczęśliwemu przypadkowi zranione zostały dwie kobiety z których jedna silniej uderzoną, musiano odwieźć do szpitala. Cała kuchnia „Wielkopolanki" została zrujnowana, wobec czego i lokal nie mógł być otwartym przez ubiegłą niedzielę. fs

—* **CIECHOCINEK. (Echa wykrycia skarbów w willi Goldfarba).** Celem poznania przedmiotów zakwestjonowanych żydowi Goldfarbowi, zam. pod Ciechocinkiem, zjawiło się w Ekspozyturze urzędu śledczego, około 30 osób, z pośród których p. Ewelina Koliniewska, właścicielka majątku Wrześni pod Poznaniem, poznała jako swoje: kolię z pereł, pierścionek z rubinem i perłą, dewizkę złotą męską, brelok, który jest częścią jej skradzionych kolczyków oraz klamrę z pereł. Obecnie prowadzi się śledztwo celem zebrania odpowiednich dowodów, które stwierdzą w zakwestjonowanych przedmiotach własność p. Koliniewskiej. Śledztwo trwa.

—* **WARSZAWA. (Ujęcie fałszerzy banknotów 1-miljonowych).** Inkasent zakładów gazowych Stanisław Gizmajer, przybył onegdaj do mieszkania niejakiej Goldbergowej, zamieszkałej przy ul. Górskiej w celu otrzymania należności za gaz.

Golbergowa po dłuższem szukaniu wyciągnęła kilka banknotów i zapłaciła należność. Gizmajer chowając już otrzymane 8 miljonów w 1-miljonówkach, zauważył iż są one fałszywe.

Wzięta przez Gizmajera i przybyłego policjanta w ogień krzyżowych pytań Goldbergowa przyznała się, iż fałszywe banknoty otrzymała od swej przyjaciółki Chany Greinbler. Po dokonaniu rewizji u Greinblerowej znaleziono u niej 44 fałszywe banknoty 1-miljonowe.

Są poszlaki, że żydówki miały łączność z samym fabrykantem fałszywych banknotów. Dochodzenia prowadzi Komisarjat i władze śledcze.

(Brylanty na ulicy). Przybyły z Bielska do Warszawy kupiec Epstein, przechodząc ogrodem Saskim, zaczepiony został przez jakiegoś osobnika, który zaproponował mu nabycie dwu dużych brylantów. Kiedy Epstein począł je oglądać, zbliżyło się dwu mężczyzn i poczęli go przelicytowywać w cenie. Epstein zapalił się do kupna i ostatecznie wziął brylanty, płacąc złotym zegarkiem z dewizką, 11 dolarami, i 500 milj. mkp. Poszedłszy następnie do jubilera E. przekonał się, że są to zwyczajne szkła szlifowane. Wdrożono dochodzenie.

Ze sali sądowej.

Świętokradcy przed sądem.

Przez II Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasadzeni zostali w dniu 25 stycznia 1924:

1) Wiecki Mikołaj, robotnik z Grudziądza, ul. Pietruszkowa **na 10 lat domu karnego (ciężkie więzienie).**

2) Szmagalski Jan robotnik z Grudziądza ul. Lipowa na **8 lat domu karn. nadto obydwoje na pozbawienie przez 5 lat praw obywatelskich, i 3 lata dozoru policyjnego** — areszt śledczy został im wliczony — obaj zasądzeni włamali się wspólnie w nocy z 15 na 16 listopada 1923 do kościoła katolickiego w Rogoźnie przez okno, rozbili tabernakulum i wykradli złoty kielich z pokrywką i komunikantami.

Dramiński Wacław, robotnik z Osowka **pow. Mława na 1 rok ciężkiego więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego od 7. 12. 23. oraz na utratę praw obywatelskich przez lat 5, że dnia 5 grudnia 1923 przez wybicie szyby w oknie włamał się do mieszkania Franciszka Kwiatkowskiego w Okoninie i skradł 1 palto i spodnie, 1 kamizelkę, - parę trzewików. — Dramiński był już dwukrotnie poprzednio karany za kradzież.

Radzimiński Celestyn i Daniszewski Mikołaj oboje z Grudziądza po 14 dni więzienia. Troszczyński Stanisław z Grudziądza na 8 dni więzienia, za to, że w kwietniu 1923 wspólnie w Grudziądzu na szkodę Anastazego Pawskiego skradli 2 krzesła, 1 lustro i inne rzeczy — 3) że dla własnej korzyści nabył skradzione rzeczy. — Wyrok ma być dopiero wykonany za 2 lata, gdyż Sąd udzielił warunkowe odroczenie kary.

Przemytnicy przed sądem.

Przez II Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 23 stycznia 1924.

I. Anna Deutsch, zamężna z Grudziądza i Bronisław Rogoziński rzeźnik z Chełmna po 6 mies. więzienia i 10 milj mk. grzywny. Klara Powalska niezamężna z Komorska na 6 mies. więzienia i 5 milionów mk. grzywny oraz wszystkich na poniesienie kosztów postępowania karnego i konfiskatę uzyskanej kwoty ze sprzedaży zakwestjonowanych towarów — zasadzeni wykupywali masło, jaja, kaczki, gęsi, groch, oraz inne towary celem wywozu do Gdańska na co nieposiadali zezwolenia od władz polskich.

II. Przez I Izbę karną zasądzeni zostali w dniu 24 stycznia 1924 — Franciszek Zieliński z Jazwisk pow. Gniew który już więcej niż dwa razy był za kradzież karany, został zasądzony tą razą na 14 dni więzienia i pewną grzywnę, że zabrał pewną ilość zrąbanego drzewa na szkodę Skarbu Państwa.

III. Jakób Kaciżewski, robotnik, już poprzednio karany za kradzież, zasądzony został w dniu 24. 1. 24. na 1 rok więzienia

zienia z wliczeniem aresztu śledczego, że wspólnie z innym sprawcą zabrał na szkodę Michała Horzempy w Gawłowicach i Jana Mikuły 1 spodnie, parę trzewików, kalesony, srebrny zegarek, 1 ubranie i wiele innych rzeczy, współoskarżony Franciszek Buchholc z Wielk. Lubina został uwolniony od winy i kary.

IV. Franciszek Szulc, robotnik z Nowego na 1 rok ciężkiego wiezienia z wliczeniem aresztu śledczego, że nadużył do pozamałżeńskiego obcowania cielesnego swej córki, nie mającej jeszcze wówczas lat 14, w czasie, gdy była pogrążona we śnie i od tego czasu stale obcował z nią cieleśnie. Współwinna, że z ojcem obcowała została uwolniona od winy i kary, jednak znajduje się ona teraz dla poprawy życia, w zakładzie poprawczym w Chojnicach

Z całego świata

— **Hitler przed sądem.** Rozpoczął się w Monachjum wielki proces przeciwko Hitlerowi i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnie dokonanej zdrady stanu. Prokuratorja powołała 70 świadków. Oskarżeni przebywają w więzieniu sądowem, które zostało zupełnie izolowane.

— **Mac Donald pocałował króla w rękę.** Zgodnie z angielskim ceremoniałem, Mac Donald, po złożeniu przysięgi, ucałował królowi rękę. To samo uczynili wszyscy inni socjalistyczni ministrowie.

— **Utonięcie parowca.** Z Tokio donoszą, że parowiec angielski „Mary Harlock“ zatonał na wodach oceanu Spokojnego. Załogę uratował parowiec amerykański.

— **Straszna śmierć siedmiu strażaków.** Siedmiu strażaków, zajetych gaszeniem pożaru w rafinerji nafty w Pitsburgu (Stany Zjednoczone) wpadło do ogromnego rezerwoaru płonącego, pojemności 45 000 litrów. Nieszczęśliwi zostali zwęgleni.

Z powodu bliskości 10 wielkich rezerwoarów, pełnych nafty, obawiają się, że pożar może spowodować groźne następstwa.

—* **Trzęsienie ziemi w Turkestanie.** W uzupełnieniu wiadomości o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ostatnio Turkestan, podają tutejsze pisma następujące szczegóły: Najbardziej dotknięte tą klęską są okolice Basmandinu. Ogółem zawaliło sic tam 400 domów, oraz uległo całkowitemu zniszczeniu dwa obozowiska normandzkie. Rosyjski czerwony krzyż rozwinął wprawdzie akcję ratunkową w tych okolicach, wysyłajac tam swoje kolumny, rozmiary klęski są jednak tak duże, że niezbędna jest pomoc państwa. Odczuwa sic tam w dalszym ciągu lekkie wstrząsy powierzchni ziemi, w różnych okręgach Turkestanu.

Literatura, sztuka.

Wykłady o teatrze polskim w Paryżu.

W Paryżu — jak wiadomo — zaraz po wojnie z inicjatywy prof. E. Denisa został założony instytut dla studjów słowiańskich, subwencjonowany przez rządy czesko-słowacki i jugosłowiański. Dotychczas Polska ze względów finansowych nie brała w tym instytucie udziału. Ta luka zostaje obecnie częściowo usunięta. Szereg uczonych polskich ma tam wygłosić w ciągu tego roku serję wykładów, a stały kurs literatury polskiej objął znany literat i poeta p. Zygmunt L. Zaleski *)

D. 11 grudnia r. z. odbyła się inauguracja tego kursu, poświęconego w tem półroczu „teatrowi polskiemu“. P. Z. L. Zaleski we wstępie swej prelekcji naszkicował pokrótce rozwój teatru polskiego od powstania Polski aż do naszych czasów. Ze zwykłą mu finezją i pogłębieniem scharakteryzował przyczyny psychologiczne wegetacji teatru za czasów przedrozbiorowych zatrzymując się tylko przy Baryce, Kochanowskim, Szymonowiczu, poczem zajął się głównie wiekiem XIX. Wielkim romatykom i Fredrze udzielił stosunkowo mniej miejsca, rozwiódł się natomiast dłużej nad Norwidem, Przybyszewskim, Wyspiańskim. Zakończył kilku pochlebnemi sentencjami pod adresem różnych literatur słowiańskich. Wykładowi sympatycznego prelegenta przysłuchywała się dość licznie zgromadzona publiczność, co prawda niemal wyłącznie polska. Zauważyliśmy z członków poselstwa radcę A. hr. Szembeka, attache handlowego p. Doleżała, konsula jeneralnego p. Lasockiego i in. P. Władysław Mickiewicz i p. Dyonizy Zaleski, syn poety, przodowali starej emigracji, licznie reprezentowanej.

*) Autor zbioru ciekawych studjów krytycznych „Dzieło i twórca (Ignis)“ i tomu wykwintnych liryków „Na wązkiej miedzy snu“ i „Burzy“.

Rozmaitości.

✕ **Skrytka naszyjnika cesarzowej w głębinie oceanu.** Cesarzowa austrjacka Elżbieta, skoro wyjeżdżała ze swego pałacu na Korfu, dla przedsięwzięcia jakiejś podróży, ukrywała w morzu, w skrytce przybrzeżnej, jej tylko wiadomej, bezcenny naszyjnik z pereł. Po tragicznym jej zgonie z rąk anarchisty w Szwajcarji, przedsięwzięto szereg poszukiwań za naszyjnikiem. Rybacy przeszukali dno morza wzdłuż całego wybrzeża Korfu, jednakowoż wysiłki ich pozostały bezowocne. Morze ukryło sumiennie skarb zmarłej cesarzowej,

✕ **Chaplin pisze pamiętniki.** Pewien księgarz londyński wpadł na myśl ogłoszenia pamiętników słynnego artysty filmowego Chaplina Wdrożył rokowania i Chaplin oświadczył gotowość napisania historji swego życia dla londyńskiego nakładcy. Przypadkowo dowiedzieli się o tych rokowaniach dwaj inni nakładcy i przelicytowali go sumą honorarjum, wyższą o kilka tysięcy dolarów. Chaplin, który zawsze umiał wykorzystywać swoją sławę oświadczył, że rękopisy swych pamiętników powierzy temu nakładcy który da mu najwyższe honorarjum. Walka nakładców o ten rękopis nie została jeszcze rozstrzygnięta. Ubiega się o niego aż 8 nakładców londyńskich. Ostatnio najwyższa suma, jaką zaofiarowano Chaplinowi, wynosi 30 tys. dolarów.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Opłaty stemplowe: Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych. W myśl powyższego rozporządzenia opłaty stemplowe obliczane będą według „taryfy opłat stemplowych“ (do przejrzenia w biurze naszej Izby). Opłata stemplowa od podań zwykłych wynosi 2700 tyś., od załącznika do podań zwykłych, bez względu na ilość arkuszy 540 000 mk., od podań, któremi petent żąda zmiany decyzji jeśli suma sporna: a) nie przewyższa 18 miljonów marek, opłata wynosi 180 000 mk.; b) przewyższa 18 miljonów mk., a nie przekracza 180 miljonów — 540 000 mk.; c) przewyższa 180 miljonów mk. — 2 700 000 mk. Od załączników do podań wymienionych pod a) i b) opłaca się opłatę stemplową 90 000 mk. pod c) 540 000 mk.

Sprawy celne: Weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie wpłacenia zaliczek na pokrycie opłat celnych. Osoby stale sprowadzające towary z zagranicy mogą wpłacać zaliczenia na poczet cła przed terminem jego płatności. Sumy wpłacone podlegają waloryzacji Dyrekcja ceł jest uprawniona do otwarcia imiennego konta zaliczeniowego osobom, które w tej sprawie złożyły odpowiednie podania do tej Dyrekcji.

W uzupełnieniu wykazu towarów, których wywóz jest zabroniony, Min. Przem. i Handlu oraz Min. Skarbu podaje do wiadomości, iż bele i deski osikowe podlegają zakazowi wywozu.

O stosunki handlowe z Gdańskiem. W celu regulowania stosunków handlowych między Polską a Gdańskiem zawiązała się organizacja „Gdańsko-Polska pomoc handlowa“, mająca za zadanie informowanie kupców Wolnego Miasta oraz Polski o wzajemnych źródłach zakupu jakoteż rynkach zbytu. Jest rzeczą znaną, jak wielką jest wspólność interesów gospodarczych Polski i Gdańska; stosunki handlowe jednak do dziś dnia pozostawiają tu dużo do życzenia, a to głównie ze względu na nieznajomość obuch stron miejscowych stosunków gospodarczych. Ze względu na ważne znaczenie nowopowstałej wymienionej organizacji należy się spodziewać, że kupiectwo polskie oraz gdańskie usilnie poprze jej działalność. Ze swej strony Izba nasza dostarczać będzie powyższej organizacji dokładnych i obfitych materjałów informacyjnych.

W sprawie zapotrzebowania drzewa dla przemysłu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o nadesłanie przez Izbę naszą danych o zapotrzebowaniu drzewa na rok bieżący i najbliższe lata dla fabryk zapałek, dla chemicznej przeróbki oraz dla fabryk wyrobów drzewnych, posiadających własne tartaki. Izba nasza prosi firmy zainteresowane o możliwie spieszne nadsyłanie danych, które należały skierować do Izby dla dalszego przesłania Ministerstwu.

Eksport cegły z Polski do Ameryki. Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa informuje, że chętnie podejmie się sprawy zainteresowania rynku amerykańskiego cegłą polską, o ile otrzyma próbki i konkretne oferty. Bliższych informacji udziel tut. Izba Przem.-Handlowa oraz Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie, Nowy-Swiat 74, Pałac Staszyca.

Eksport owoców z Polski do Norwegji. Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Krystanji przysyła szczegółowe dane o możliwości eksportu owoców ogrodowych (w szczególności zabłek i zimowych grużek) z Polski do Norwegji. Norwegja owoców tych posiada mało, popyt na nie szczególnie w sezonie zimowym jest znaczny. Dotychczas rynki norweskie opanowane są przez firmy amerykańskie, jednak mając na względzie lepszych gatunek owoców polskich, Poselstwo Polskie w Krystanji zacheca firmy krajowe do konkurencji, która, zważywszy bliską stosunkowo odległość i, jak zaznaczyliśmy, lepszy gatunek towaru, skończyłaby się zapewne zwycięstwem na tym rynku polskim.

Firma niemiecka, wyrabiająca centryfugi poszukuje w Polsce firm, które skłonne są podjąć się przedstawicielstwa na Polskę. Zaznaczamy, iż przywóz centryfug do Polski nie wymaga specjalnych pozwoleń.

Do każdego zapytania skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie tut. Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 31 stycznia 1924 r.

Izba Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 1 lutego	dnia 2 lutego
1.840.000 mkp.	1.830.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 31 I.

1-sza godzina popołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9.400—9.300
Floreny holenderskie	
Franki belgijskie	390—382
Franki francuskie	425—470
Franki szwajcarskie	1.590—1 608
Funty angielskie	39.7 0.000
Korony austryjackie	130,50
Korony czeskie	265.300
Liry włoskie	414—405
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	9.5—9.750
Bon złoty	1.4—1450
Miljonówka	425—450
Pożyczka dolarowa	6.2—6

Gdańsk, dnia 31 I.

Dolar	5,91
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,60

Poznańskie ceny na bydło z 30. I. 24.

100 kg. żyw. wagi	Cena 25. 1.	Cena 30.
Bydło rog. I kl.	194 000 000	194 000 000
„ „ II kl.	165 000 000	170 000 000
„ „ III kl.	1400 0 0000	140 000.000
Cielęta I kl.	160 000 000	160,000.000
„ II kl.	145,000,000	140 000,000
„ III kl.	—	130.000.000
Swinie I kl.	240,000,000	212 000,000
„ II kl.	220 000.000	200,000.000
„ III kl.	200,000,000	180,000,000
Owce I kl.	—	—
„ II kl.	—	—
„ III. kl.	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	54.000.000	—
prosięta za parę 9 tyg.	58.000.000	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.



Biała Oberża za Wisłą

W piątek, dnia 1-go lutego 7869 odbędzie się

Zabawa Maskowa

O liczny udział uprasza Salczyński, gospodarz

Kupuję wszelkie ilości:

żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, peluszki, wyki, grochu.

Zakup i odbiór odbywa się na magazynach moich przy natychmiastowej zapłacie po cenach dziennych.

Paweł Witkowski, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 4/5. Telefon 28 i 352

Wysoką prowizję 7647

za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży **maszyn stolarskich i tartacznych** płaci poważna wytwórnia tychże maszyn. Bliższe szczegóły pod „**H. G. 9022**" przez Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „**Reklama Polska**" Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 6.

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i **szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje** i płaci ceny na wyższe.

KABATEK, Grudziądz

6813 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Do młyna lub przedsiębiorstwa zbożowego wstąpi starszy dzielny kupiec z większym kapitałem [9026

jako wspólnik

Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 9026.

Ziemniaki jadalne

z dostawą natychmiastową, oraz późniejszą, kupuję w partjach wagonowych płacąc najwyższe ceny dzienne. [7852

W. Majewski

Arendator Wojsk. przy D. O. K. VIII tel. 136. **Grudziądz** tel. 136 ulica Toruńska 27/29.

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy, Pomorze. 7371

Sienkiewicza nr. 2

Baczność! Otwórzcia oczy! Baczność!

Najwyższe ceny na całem Pomorzu **płaci** za 7887

brylanty

platynę (gram 33 miljonów marek), **stare złoto i srebro, łyżki, zegarki złote, sztyfciki palnikowe, łańcuszki, bižuterję i duble**

B. PAPIER, Grudziądz

Sienkiewicza nr. 2.

Przedsiębiorstwo nawskroś rzetelne — Ceny ściśle rzetelne!!!

Najkorzystniejsze źródło zbytu dla dentyst., handl. i prywatn

---

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzial. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkłady i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 81A

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Towarz. »Powstańców i Wojaków«

na Rogóżno wieś i okolicę urządza w niedzielę, dnia 3-go lutego, na sali w Rogóżnie zamku

Z*A*B*A*W*Ę

PROGRAM:

1. O godz. 6 p. p. przedstawienie amatorskie „Polska już wolna"
2. Deklamacja „Hymn zmartwychwstania Polski"
3. Śpiew „Pamiętne dawne Lechity"
4. Śpiew „Ojczyzna nasza" [9023
5. Śpiew: „O gwiazdeczko"
6. Przedstawienie amatorskie: „Żywy nieboszczyk".

W sobotę, 2 lutego o g. 6 pp **generalna próba w kostjumach**

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**



Wielkopolska

Centrala Żarówek

W. Tomaszewski i S-ka.

Poznań, Fr. Ratajczaka 38. Tel. 1586

poleca hurtownie [7771

wszelkie przybory do światła gazowego.



Michale W niedzielę, dnia 3 lutego br. po południu o godz. 4-tej

Bal Maskowy

O liczny udział uprasza **M. Hoch.**

Zawiadomienie!



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta i okolicy że otworzyłem w Grudziądzu przy ul. Starej nr. 16

magazyn obuwia

i polecam obuwie własnego wyrobu z najlepszych skór krajowych i zagranicznych. Przyjmuję również obstalunki najnowszych fasonów oraz wszelkie inne roboty, wchodzące w zakres szewski.

Dla urzędników państwowych znaczne ustępstwa. [783

Polecając się łaskawym względem, proszę o poparcie mego przedsięb orstwa.

Stefan Podgórski.

Polecamy wszechświatowej sławy

Bukowniki

do koniczyny org.

„Lanz"

wprost z naszych składów

Nitsche i Sp.

fabryka maszyn

w POZNANIU św. Marcin 33 ulica Kolejowa nr. 1-3. 7708A

Prywatny

Zakład Dentystyczny Jacobson

Plac 23-go Stycznia nr. 23, II piętro

Sztuczne zęby

w pierwszorzędnem wykonaniu

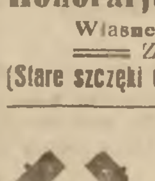
Korony z namiastki złota, zęby sztyfcikowe, plomby ze złota, srebra, platyny, porcelany i cementu.

Honorarjum bajecznie niskie.

Własne laboratorjum techniczne. Założone w roku 1907. 7890

(Stare szczęki oraz zęby przyjmuję na konto zapłaty)

Górnośląski



WĘGIEL kostka orzech

koks hutniczy, 7683

brykiety z węgla kamiennego

suche drzewo szczapowe

wprost w dom poleca każdego czasu

Pomorska Centrala

Opałowa i Budowlana Groblowa nr. 19.

Telefon 322. Telefon 322.

Sprzedaże

Na sprzedaż **żakiet** (Cut) **Nowek,** ulica Lipowa nr. 53. [9048

Dom

4 piętrowy w centrze miasta z dwoma sklepami handlowemi natychmiast do sprzedania. Cena w dolarach według ugody. **Myszkowski,** Kościuszki 7a.

Różne meble wózek na resorach wózek ręczny. Inf. udzieli J Kulczyk Kościuszki 14 parter. 9056

Meble oraz inne rzeczy do sprzedania **Zippel,** Pańska nr. 20, III piętro. [9043

---

2 łóżka tanio na sprzedaż ul Nadgórna 43, I piętro prawo.

Szezlong w dobrym stanie sprzeda **Templin,** Młyńska nr. 5. [9040

Okazja!

Sprzedam 9045

nową sypialkę ciemną Cena 500 milj. Rządowa 31, II piętro.

Posady

Rządca gosp.

31 lat, kaw., od tego czasu w niewypowiedzianem miejscu, 2 lata na 1800 morgów dużym majątku, szuka pomocnika do polepszenia od 1-go kwietnia r. b. innej **posady.** Oferty pod nr. 9058 do Głosu Pom.

Ogrodnik z średniem wykształceniem zawodowem i praktyką, specjalność warzywnictwo i nasiennictwo **poszukuje posady. W. Strasburger, Gruta,** dla ogrodnika, poczt. Melno, pow. Grudziądz. [9042

Poszukiwany od 1-go kwietnia b. r. [7890

skotarz lub szwajcar

który stawi własnych ludzi do doju około 60 krów i przejmie chów cieląt. **Wiechmann, Dom Radzyn,** powiat Grudziądz.

Panny do składu rzeźnickiego, o ile możności obeznanej z tą branżą władającej językiem polskim i niemieckim, poszukuje 7882

M. Krzyżanowski, mistrz rzeźnicki

Plac 23 Stycznia nr. 19.

Apollo

Kino i Variete 7888

Dzisiaj w piątek, 1 lutego

PREMIERA

dawno oczekiwanego obrazu z ulubionym **Eddie Polo** w 7 olbrzymich aktach p.t.

Tajemnica Miljardowych Skarbów

Początek o godz. 8-15.

W sobotę 2 przedstawienia o godz. 6-tej i 8-15.

Nowe Variete I. Król śmiechu **Odrobiński** ze swoim własn. repertuarem II. Akt akrobatyczny. 788

W niedzielę o godz. 2: Przedstawienie dla dzieci.



Przy zakupie emulsji zważaj na znak ochronny

Przy cierpieniach serca, nerwów i reumatyzmu

używać winien każdy

kąpieli kwasowęglowych „ALAMA"

Wytwórcy:

Bracia Machalla T. A. w Poznaniu

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Wielka tania wyprzedaż resztek 2-ej serji!!

Sprzedaż resztek przedłużona została do 15 lutego rb.

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Pomorskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Pomorskiego" po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji, podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania zimowe, wiosenne i jesienne, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk pełnej szerokości we wszystkich kolorach. (przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubrania).

Gatunek	„A"	za 3	metry	mk.	33.000.000,—
„	„B"	„ 3	„	„	48.000.000,—
„	„C"	„ 3	„	„	5 .000.000,—
„	„D"	„ 3	„	„	72.000.000,—

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen **komplet** podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do **rękawów** po mk 16.700.000, w wyższym gatunku po 25.500.000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 2.200.000, 2.500.000 i .000.000 mk. za metr.
Madepolamy pierwszorzędnych fabryk jak to: Widzewskie, **Szeiblera** itp. po 2.700.000, 3.500.000 i 3.800.000 mk. za metr.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego **wysokiego gatunku** po mk. 9.000.000 i 11.500.000 za sztukę.
Ręczniki gładkie lub waflowe najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 3,000.000 i 4.000.000 mk.
Zefiry na koszule w śliczne desenie po 2.400.000, 2.800.000 i 3,500.000 mk. za metr.
Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 6.000.000 i 7.000.000 za metr.
Płócienka w śliczne desenie na koszule, fartuszki itp. po 1.900.000 mk. 2,400.000 i 2.700.000 mk za metr.
Aksamit w prążki na ubrania sportowe itp. po 7.000.000 i 8.000.000 metr.
Chusteczki do nosa batystowe i webowe męskie cena za tuzin 11.000.000 damskie 9.500.000 mk. za tuzin.
Obrusy białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14.000.000 na 12 osób 27.500.000 mk.
Trykotyna jedwabna zagr. we worku (180 c/m) szerok. we wszystk. kolorach (na suknie potrzeba 1½ do 2 mtr.) cena za metr 13.500.000 mk. wysokiego gatunku 16.000.000 mk. metr.
Flanele francuskie w śliczne desenie po 1.900.000 i 2.500.000 mk. za m.
Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 2.500.000, 3.000.000 i 4.000.000 mk. za metr.
Surówka na bieliznę itp. w najlepsz. gat. 1.950.000 i 2.400.000 mk. za m.
Dymka, specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 2.500.000 i 2.900.000 mk. za metr.
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po mk. 1.800.000, 2.500.000 i 3.200.000 za metr.
Czerwone płótno „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 2.400.000 2.900.000 i 3.800.000 mk. za metr.
Chustki duże zimowe puszyste w śliczne desenie w różnych kolorach 24.500.000, 29.000.000 i 39.000.000 mk.
Kołdry watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 52.000.000, w wyższym gatunku po 67.000.000 mk. za sztukę.
Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 29.500.000, 38.000.000 i 49.000.000 mk.
Takież ciemne bez deseni po 12.500.000, 19.500.000 i 27.000.000 mk.
Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14.500.000 mk. i 19.500.000 mk. za sztukę.
Kalesony z żyrardowskiej dymki po 7.500.000 i 8.000.000 mk. za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon

Wyciąć i nakleić do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek 2 serji
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej
Warszawa, Jasna 18.

Czytelnik „Głosu Pomorskiego" Imię i nazwisko . . . .
Poczta . . . . . . Wieś . . . . Nr. domu . . . .
Powiat . . . . Ziemia . . . .

Ważny do 15-go lutego 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Głosu Pomorskiego" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 7848

!!! Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy **tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwszorzędnej jakości.**

Z dniem 3 lutego 1924 r. otwieram przy ulicy Toruńskiej 3

detaliczny skład obuwia

Zawarłem umowy z pierwszorzędnemi firmami kraju jak i zagranicy i prowadzę towar tylko w najlepszej jakości i wykonaniu po ściśle kupiecko kalkulowanych cenach.

Z poważaniem

Czesław Szubarga.

9054

Rejonowy Zakład Gospodarczy w Grudziądzu
kupuje bezpośrednio
u producentów każdą ilość żyta i owsa
od 100 kg. w zwyż po cenach rynkowych względnie giełdy Poznańskiej.

Zakup i odbiór odbywa się codziennie od godz. 8-mej do 12-tej w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym przy ul. Prowiantowej. Zapłata zaraz po odbiorze towaru. 7878

Grudziądz, dnia 26 stycznia 1924 r.
Kierownik Rejonu Intendentury.

Zostałem mianowany
notarjuszem
Ed. Marszałek
adwokat i notarjusz
Grudziądz. Ks. Budkiewicza 1.
9031

Towarzystwo Atletyczne „Polonia"
urządza w niedzielę, dnia 3 lutego br. [9044
Redutę Maskową
w Hotelu Warszawskim urozmaiconą niespodziankami. — O liczny udział prosi **Zarząd.**

MAZURKA
Plac 23-go Stycznia nr. 24, telefon 680.

NOWY PROGRAM
od 1—15 lutego.
Siły pierwszorzędne jak: **Maryś Tarnowska, Trio Bono, Leda Galska, Ellen Ella Etene, Byill Baugs** mulat, **Lolla Lolitta** i inni. 7891
Nowa orkiestra Jazzband pod batutą kapelmistrza Goszler z „Bagateli" w Warszawie.

Prawie nowe
harmonium
pierwszorzędnej fabryki, 8 registrów do sprzedania. — Zgłoszenia do Eksped. „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 9055.**

»ŻYWNOPOL«
Pomorska Centrala Opałowa i Żywnościowa
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11, tel 241
Węgiel
dostarcza z pierwszorzędn. kopalń

Gruby kostka płukany	. . . 7.500.000	za ctr.
Orzech I	„ . . . 7.000.000	„ „
Orzech II	„ . . . 5.000.000	„ „

Miał z grysikiem dla fabryk.

Dla grupowych zamówień pp. urzędników państwowych i prywatnych specjalne ustępstwa w cenie.

Dostawa do domów punktualna i bezpłatna. 7883

Kupujemy każdą ilość
SŁOMY i SIANA
i upraszamy o natychmiastowe oferty
Hans Wallat & Co
Danzig-Langfuhr (7893
Hauptstrase 60/61. Telefon 7889.

Kupuję każdą ilość
SŁOMY
po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza
Paweł Witkowski »Ziemiopłody«
Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 4/5.
Telefon 28 i 352 7887

Jacobson **Plac 23 Stycznia 23, II p.**
Zęby sztuczne i plombowanie w pierwszorzędn. wyk. Najniższe honorarja

---



Znowu
nadeszła herbata znaku
CZAJNIK
która przez swą wielką wydatność
jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Posady

Urzędnik gospodarczy kaw., w starszym wieku, poszukuje za skromnem wynagr. posady zaraz lub od 15/II. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr 9019.

Młodsza
dziewczyna
do usługi może się zgł.
Cywiński,
Chełmińska 28 I piętro.

Poszukuje się od zaraz
starszą niewiastę lub pannę
do pielęgnacji starszej pani. **Feldt,** Forteczna nr 24. [9052

Mieszkania

ZAMIENIĘ
na 1 kwietnia 1924 r.
7 pokojowe
mieszkanie
w okolicy poczty na 4 **do 5 pokojowe** najchętniej w dworku z ogrodem. Zgłosz. pod nr. 8933 do Głosu Pom.

Gustownie umeblow. **pokój** z całem utrzymaniem wynajmę mężczyźnie z lepszych sfer. Pietruszkowa 29, parter lewo.

Umeblow. pokój
do wynajęcia ul. Solna nr. 14. prt. prawo. [9050

Umeblow. pokój
do wynajęcia Pietruszkowa 6, I lewo. [9051

Zguby

W dniu 27-go stycznia
zaginął mi
pies
rasy bernard. biało-żółty. Ostrzega się przed zakupem. Za wynagrodzeniem do oddania ul. Lipowa 92, I. [9047

Różne

Lekcji polskiego, francuskiego i niemieckiego języka udziela rutynowana nauczycielka
A. Schlaak,
Józ. Wybickiego 47, II.



Polsko-Holenderska Fabryka
Lampek Elektrycznych
„Philips" Sp. Akc. w Warszawie
zawiadamia, że przedstawicielstwo fabryki na
7895
Poznańskie i Pomorze
powierzyła
Wielkopolskiej Centrali Żarówek
W. Tomaszewski i S-ka
Poznań, Ratajczaka 36.

Miłe, zajmujące i pożyteczne
KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . 1.500.000 mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . 1.500.000 mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . 1.200.000 mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . 250.000 mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . 600.000 mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych 1.000.000 mk.

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Mebl. pokóju od 1-go lutego poszukuje młody pan. Zgłoszenia pod nr. 1000 do Głosu Pomorskiego.

Dr. med. Baraden
Mickiewicza 18 parter, napiz. Gazowni miejsk.
Spec.: Choroby kobiece i położnictwo
Przyjmuje od 10-12 i 4-6.

Restauracja
GóraZamkowa
wydaje we wtorek,
dnia 5 lutego
kiszki
własnego wyrobu, oraz urządza **wieczorek muzykalny.** O liczny udział uprasza
7880 **Gospodarz.**

Poszukuję z dniem 15 lutego lub od zaraz
Trio
lub 7889
kwartet
Tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłosić **Ligocki, Park Miejski Inowrocław.**

Reperacje broni
wszelk. rodzaju oraz
wypychania ptaków
wykonuje sumiennie i fachowo
St. Czapczyk Grudziądz
zakład puszkarski
Toruńska 8 podwórze.

Zakład fotograficzny
3-go Maja 10
w niedzielę od 2—5
jest czynny.

Paszportowe
fotografje
szybko, dobrze, tanio w ½ godzinie. [9018
ul. 3 Maja 10,

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 18
Księgarnia
Materjały piśmienne

KARTY
od- i zameldowania
dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz, Groblowa 27/29